www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

17 lutego 2022 czasopismo bezpłatne Nr 7 (1098)

www.passa.waw.pl

Obiekty Sportowe SGGW Zapraszają

Czyt. str. 3

Z kulturą na ty...

Czyt. str. 8 i 9

Nowe liceum sportowe

Czyt. str. 4

Ursynowianka mistrzynią!

Czyt. str. 5

Ratusz – może tutaj?

Czyt. str. 10

Dziś wszystko na telefon

Si vis pacem, para bellum – chcesz pokoju, szykuj się do wojny. Ta stara myśl, wyprowadzona z dzieła Wegecjusza „O sztuce wojennej" (IV wiek n.e.), znowu jest aktualna w sytuacji, gdy nowy car Rosji grozi zawładnięciem całej Ukrainy i nawet prezydent Stanów Zjednoczonych obawia się rychłego najazdu na Kijów (broni się jeszcze z kijowskiej wieży Zełenski z garstką młodzieży, Putin pod miastem postawił czołgi, jutro do szturmu uderzy – można by sparafrazować Alpuharę Mickiewicza). Na szczęście czołgi stanęły tylko w pobliżu ukraińskich granic. W groźbach Putina pewnie więcej jest polityki niż realnych przymiarek do inwazji.

Jak stwierdził kiedyś Gajus Juliusz Cezar, są dwie rzeczy, które, dają, chronią i powiększają władzę – wojsko i pieniądze. Wojsko akurat Władymir Władymirowicz ma, tylko z pieniędzmi trochę krucho. Nic dziwnego więc, że szantażuje zachodni świat groźbą podbicia Ukrainy, żeby załatwić zniesienie nałożonych na Rosję sankcji i sfinalizować z Niemcami transbałtycki gazociąg Nord Stream 2. Gadając wciąż o tym ostatnim, zapominamy o istnieniu przesławnego transportera ropy naftowej z czasów Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, czyli biegnącego dwiema nitkami Rurociągu Przyjaźni, z której zostało już prawie tyle co nic.

Tymczasem w celu wykazania naszej solidarności z Ukrainą, do Kijowa wybiera się z oficjalną wizytą marszałek Senatu Tomasz Grodzki. Oby go Putin w przybyciu do tego miasta nie uprzedził... Cokolwiek zresztą o tym myśleć, trudno nie przypomnieć sobie naszej sytuacji z końca lat 30-tych. Wtedy Hitler żądał od nas początkowo korytarza gdańskiego i w końcu sam go sobie – i to bardzo szeroko – wyrąbał. Putin nie musi sobie u nas nic wyrąbywać, skoro dysponuje znakomitym przyczółkiem w Kaliningradzie (dawnym Królewcu), w którym już zdążył ustawić swoje iskandery, mając Gdańsk i Warszawę „na muszce".

Wobec zbliżającego się najazdu Rosji Ukrainę polski rząd z góry martwi się z powodu spodziewanej fali uchodźców ukraińskich, choć i tak mamy już w kraju milion ukraińskich gastarbeiterów. Może to zresztą nie takie wielkie zmartwienie, skoro liczba rdzennej ludności w Rzeczpospolitej systematycznie się zmniejsza i wkrótce nie będzie komu pracować na wypłacane obecnie nieczynnym już zawodowo rodakom emerytury?

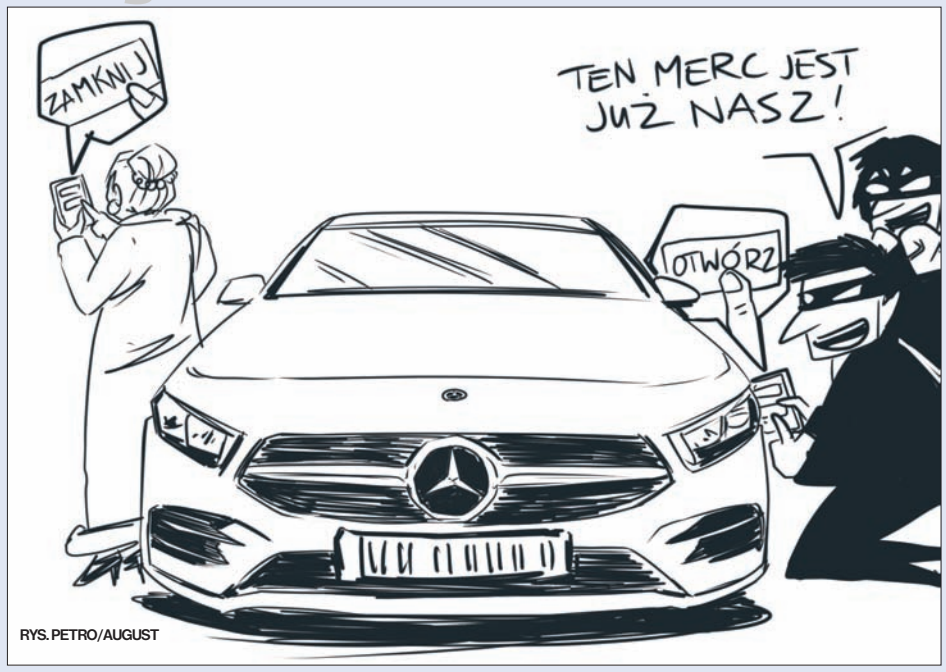

RYS. PETRO/AUGUST

Cokolwiek myśleć o poczynaniach Putina, i tak gołym okiem widać, że pewnego dnia gazu nam nagle zabraknie, a import z Norwegii, Stanów Zjednoczonych i Kataru (również w skroplonej formie) może na potrzeby Polaków nie wystarczyć. Na pewno lepiej byłoby, gdyby gaz był bliżej nas, a sam Putin jak najdalej. Tak jak pozycjonuje się ostatnio, przyjmując na Kremlu ważnych gości, których sadza na końcu sześciometrowej długości stołu z pozłacanego drewna. Ostatnio tak właśnie posadził kanclerza Niemiec i prezydenta Francji.

Tymczasem nasz rząd sadzi się okrutnie, komentując wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, uświadamiający Mateuszowi Morawieckiemu i spółce, iż ignorantia iuris nocet. Rządowi interpretatorzy prawa uważają, że wypłacanie Polsce unijnych funduszy nie może być powiązane z utrzymywaniem przez nasze państwo praworządności, czym się różnią od prawników europejskich, jak również od szanujących się jurystów w kraju. Ale co zrobić, skoro Mateusz Morawiecki i Zbigniew Ziobro usiłują dostosować Europę do Polski, nie bacząc na to, że to myśmy podpisali kwity na dostosowanie się do Europy.

W sytuacji, gdy TSUE odrzucił skargi Polski i Węgier na mechanizm warunkowości, przejawiający nadludzką mądrość prezes naszego – nominalnie jeszcze demokratycznego kraju – Jarosław Kaczyński uznał, że Unia Europejska nadużywa władzy, gwałci suwerenność poszczególnych państw-członków i że mamy na dobrą sprawę do czynienia z oszustwem władz unijnych.

Trudno w tej sytuacji nie przyjąć takiego stanowiska naszego wielkorządcy za jeszcze jeden sygnał jego osobistego dążenia do wyprowadzenia Polski z Unii, chociaż wciąż on się zarzeka, że tego nie zrobi. Myślę jednak, że w razie czego wystarczy nam tak ciepło wspominana przez eurodeputowanego Patryka Jakiego „unia polsko-lubelska" , która jego zdaniem była swego czasu zaczątkiem Unii Europejskiej. Chyba czas, żeby ob. Jaki został ambasadorem RP w San Escobar, państwie wynalezionym przez byłego ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego. Swoją drogą, coraz bardziej jest w Polsce potrzebny szpital dla chorych z urojenia i przechowalnia dla polityków rojących o naszej wyimaginowanej potędze.

Tylko że nie bacząc na szaleństwa domorosłych Juliuszów Cezarów, wypada nam – jak doradzał kiedyś Wojciech Młynarski – po prostu robić swoje. W skali miasta stołecznego Warszawa warto pójść za głosem „Gazety Wyborczej" i radykalnie zmienić politykę zagospodarowywania centrum stolicy, które z uwagi na ceny wynajmu lokali użytkowych całkiem straciło swój urok. Mało kogo stać dziś na wynajmowanie takich pomieszczeń, więc przejmują je instytucje o martwym wyglądzie, zwłaszcza banki. A mamy zanik urokliwych kafejek i przyjaznych człowiekowi miejsc spotkań.

Narastająca bieda, wynikająca z ogromnej inflacji i straszliwego wzrostu cen sprawia tymczasem, że wracają nieco już zapomniane zjawiska kradzieży części samochodowych lub całych aut. Kiedyś śp. mistrz olimpijski w pchnięciu kulą Władysław Komar pokazał mi w okolicy placu Defilad, gdzie miał knajpkę, stojącego na cegłach swojego fiacika 126p, z którego złodzieje wymontowali w nocy wszystkie cztery koła. Komar przywołał zaraz znajomego złodziejaszka, który lubił u niego popijać i ten w ciągu 20 minut najspokojniej w świecie odkręcił koła w innym maluchu i zamontował je we Władkowym. Tak to się wtedy robiło. Teraz zaś wszystko załatwia się na telefon, acz niekoniecznie przezeń rozmawiając. Nowoczesny smartfon nie potrzebuje nawet oprogramowania systemem Pegasus i złoczyńcy sprytnie przechwytują nim kod umożliwiający otwarcie drzwi jakiegokolwiek samochodu i odjeżdżają nim, gdy niczego się nie spodziewający właściciel się oddali. Może ten proceder zachęci nas, żebyśmy jak najprędzej przesiedli się z aut na mniej szkodzące naturze pojazdy...

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

koncert fortepianowy
Ursynowskie Centrum Kultury
ALTERNATYWY
Karol i Mischa Kozłowscy
Karol Kozłowski - tenor Mischa Kozłowski - fortepian
Franz Schubert
Podróż Zimowa

fot. Włodzimierz Witaszewski
26.02.2022 sobota godz. 18:00
u. Indiry Gandhi 9 Metro Imielin
alternatywy.art
Bilety dostępne w recepcji UCK „Alternatywy" i na www.alternatywy.art
30/40 zł
45 lat URSYNOWA

KONCERT URODZINOWY: MAM 23 LATA (do setki)

1945 2022 77
WOJCIECH DĄBROWSKI
Poniedziałek, 21 lutego 2022, godz. 19
SPOTKAJMY SIĘ NA NOWYM ŚWIECIE
KAWIARNIA Nowy Świat Muzyki
Warszawa, ul. Nowy Świat 63
Ze względów organizacyjnych i sanitarnych prośba o wcześniejszą rezerwację na adres: wojdabrowski@onet.eu

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja
BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!

TUSZTUSZ.PL
tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

PASSA
TYGODNIK SĄSIADÓW
Zapraszamy do odwiedzenia naszego profilu w mediach społecznościowych

SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

OBIEKTY SPORTOWE SGGW zapraszają na:

NAUKĘ PŁYWANIA W GRUPACH OD PODSTAW LUB DOSKONALENIE PŁYWANIA

- od 6 roku życia – bez ograniczeń wiekowych
- grupy max. 8-9 osobowe
- różne poziomy zaawansowania
- zajęcia w tygodniu w godzinach popołudniowo-wieczornych, w soboty w godzinach przedpołudniowych
- doświadczeni instruktorzy

AQUA AEROBIK ORAZ AQUA SENIOR

- aerobik w wodzie
- ćwiczenia usprawniające, relaksujące i odprężające o najniższym poziomie obciążenia stawów i kręgosłupa
- nie wymagają umiejętności pływania

Szczegółowe informacje dotyczące oferowanych usług dostępne są na: **www.obiektysportowe.sggw.pl**

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
Administracja Obiektów Sportowych
ul. Ciszewskiego 10, 02-786 Warszawa

Informacje oraz rezerwacja
tel. (22) 593 12 83, (22) 593 12 81
e-mail: info@obiektysportowe.sggw.pl

Obiekty są czynne:
od poniedziałku do niedzieli w godzinach: 6:45-22:45
(ostanie wejście na pływalnię – 21:30)

Na Ursynowie powstanie liceum sportowe

Zarząd Dzielnicy Ursynów zwrócił się do Prezydenta m.st. Warszawy z wnioskiem o podjęcie inicjatywy uchwałodawczej w związku z planowanym założeniem Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Sportowymi w Warszawie, przy ul. Koncertowej 4. Liceum ma zacząć funkcjonować w nowym roku szkolnym, czyli 1 września 2022 roku.

- To odpowiedź na zapotrzebowanie i działania ursynowskiego środowiska sportowego. Bardzo się cieszę, że uda się doprowadzić do jego powstania. Tym bardziej, że to budynki przy ul. Koncertowej to jedne z najlepiej wyposażonych miejsc w kraju – mówi burmistrz Ursynowa Robert Kempa.

Plan działania i koszty

W założeniach liceum, przez pierwszy rok działalności, będzie funkcjonować jako odrębna placówka, w jednym z dwóch budynków Szkoły Podstawowej nr 303, przy ul. Koncertowej 4. W kolejnym roku szkolnym 2023/2024 obie placówki mają zostać połączone w zespół szkół. Rekrutację planujemy do trzech klas pierwszych od nowego roku szkolnego.

Budynek i baza sportowa

Obecnie Szkoła Podstawowa nr 303, w której obiekcie znajdzie siedzibę nowe liceum, dysponuje dwoma budynkami, które zapewnią wystarczającą liczbę sal lekcyjnych (47) i sal sportowych (5) dla funkcjonowania dwóch szkół.

Ponadto Szkoła Podstawowa nr 303 posiada unikatową bazę sportową, m.in.: boisko piłkarskie wykonane w najnowszej technologii ze sztuczną nawierzchnią (w okresie zimowym przykryte powłoką pneumatyczną), kompleks boisk wielofunkcyjnych, pięć boisk do piłki plażowej, bieżnię tartanową, dużą halę sportową, salę gimnastyczną, profesjonalną siłownię, salę taneczną, dwie kompletnie wyposażone sale do ćwiczeń ogólnorozwojowych oraz trzy obiekty typu Orlik (jeden ze sztuczną trawą, dwa z nawierzchnią tartanową). W bezpośrednim sąsiedztwie szkoły znajduje się również basen administrowany przez Ursynowskie Centrum Sportu i Rekreacji. Baza ta będzie także wykorzystywana przez uczniów Liceum z Oddziałami Sportowymi.

Reorganizacja nauczania

Utworzenie Liceum z Oddziałami Sportowymi pozwoli również na zwolnienie miejsc w Liceum Ogólnokształcącym im. Ks. Izabeli Czartoryskiej, w którym od kilku lat tworzone są (głównie z uwagi na potrzeby absolwentów oddziałów sportowych Szkoły Podstawowej nr 303) tzw. oddziały "usportowione". Zwiększona baza miejsc licealnych pozwoli w większym stopniu zaspokoić potrzeby wynikające z tego, że wkrótce o miejsce w szkołach ponadpodstawowych będzie ubiegało się aż 1,5 rocznika absolwentów szkół podstawowych.

Kolejne remonty i inwestycje oświatowe

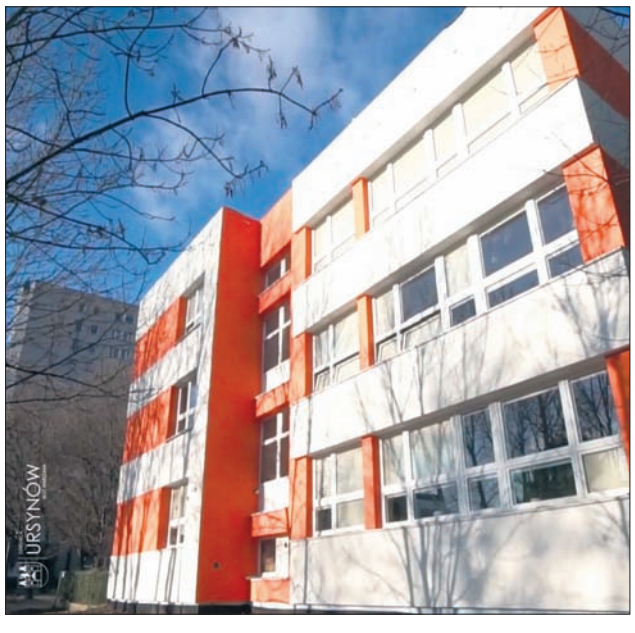

Budżet dzielnicy na 2022 rok zostanie zwiększony o 31 mln zł, z czego ok. 5,5 mln zł zostanie przeznaczone na remonty i inwestycje oświatowe. Największa kwota – ponad 2,2 mln zł zostanie przeznaczona na remonty bieżące w poszczególnych placówkach w tym m.in.:

– wykonanie remontu elewacji oraz wymiany wyłazu dachowego w Przedszkolu nr 400 przy ul. Lokajskiego;

– wykonanie oświetlenia awaryjnego i ewakuacyjnego w Przedszkolu nr 267 przy ul. Małcużyńskiego;

– wykonanie oświetlenia awaryjnego i ewakuacyjnego w Przedszkolu nr 50 przy ul. Hirszfelda;

– remont części łazienek i sal dydaktycznych w Szkole Podstawowej nr 343 przy ul. Kopcińskiego;

– remont terenu zewnętrznego w Szkole Podstawowej nr 313 przy ul. Cybisa;

– remont sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej nr 336 przy ul. Małcużyńskiego;

– wykonanie remontu części dachu oraz instalacji odgromowej w CLVIII Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Szolc-Rogozińskiego.

Ponadto władze dzielnicy deklarują chęć zwiększenia wartości prac przewidzianych w inwestycjach dotyczących modernizacji lub budowy poniższych placówek:

– dodatkowe 1,5 mln zł na budynki Szkoły Podstawowej nr 336 przy ul. Małcużyńskiego i ul. Na Uboczu;

– dodatkowe 0,3 mln zł na Szkołę Podstawową nr 96 przy ul. Sarabandy;

– dodatkowe 0,5 mln zł na budynki Szkoły Podstawowej nr 330 i Przedszkolu nr 286 przy ul. Mandarynki;

– dodatkowe 0,9 mln zł na budowę hali szermierczej przy Szkole Podstawowej nr 340 przy ul. Lokajskiego.

Powyższe zadania znajdują się obecnie w budżecie dzielnicy, a zaangażowanie dodatkowych środków pozwoli na zwiększenie zakresu realizowanych prac. W przypadku Szkół Podstawowych nr 336 i 96 oraz placówek przy ul. Mandarynki planowane jest kolejne zwiększenia zakresu prac na kolejnych sesjach budżetowych w tym roku.

Planowane zmiany wymagają opinii Rady Dzielnicy Ursynów, co nastąpi jeszcze w lutym oraz decyzji Rady m.st. Warszawy podczas sesji zaplanowanej na 17 marca.

Pasażerowie powoli wracają do komunikacji

W 2021 roku Warszawskim Transportem Publicznym podróżowało 809,4 mln pasażerów, którzy kupili prawie 79,4 mln sztuk biletów. To więcej niż w 2020 roku - pierwszym roku epidemii.

Więcej pasażerów, tyle samo kilometrów

W ubiegłym roku z Warszawskiego Transportu Publicznego skorzystało 809 430 917 pasażerów. To o 11,4 proc. więcej niż w 2020 roku (726 242 018 przejazdów). Liczba pasażerów zmieniała się w zależności od sytuacji epidemicznej i wprowadzanych (a potem znoszonych) przez rząd ograniczeń życia społecznego.

Na początku zeszłego roku było ok. 40 proc. pasażerów w porównaniu z okresem przed epidemią. Potem ta liczba zaczęła rosnąć i przed wakacjami wzrosła do ok. 60 proc. W wakacje tradycyjnie już pasażerów znowu było mniej; powrót do autobusów, tramwajów i metra rozpoczął się pod koniec sierpnia i w październiku było ich już prawie 80 proc.

Nadal jednak nie udało się wrócić do poziomu popularności transportu zbiorowego sprzed pandemii koronawirusa. W 2019 roku, kiedy nie było epidemii, pojazdami WTP podróżowało ponad 1,2 mld osób. To ponad 32 proc. więcej niż w ubiegłym roku.

Najwięcej – 49,4 proc. pasażerów skorzystało z autobusów, 23 proc. z tramwajów, a 22,3 proc. z metra. Pociągami Szybkiej Kolei Miejskiej podróżowało 1,8 proc. osób, a składami Kolei Mazowieckich i Warszawskiej Kolei Dojazdowej – w ramach oferty Wspólny Bilet ZTM-KM-WKD – 3,5 proc. Popularność poszczególnych środków transportu, w porównaniu z rokiem wcześniejszym, nie zmieniła się znacząco.

Nie zmieniła się także liczba wozokilometrów przejechanych przez pojazdy WTP. W 2021 roku pokonały one 231 601 883 wozokilometry. Trzy pierwsze miejsca pod względem wielkości pracy przewozowej zajęły: autobusy ze 113 243 511 wzkm, tramwaje – 49 292 189 wzkm i metro – 40 580 408 wzkm. Pociągi Szybkiej Kolei Miejskiej przejechały 14 933 510 wzkm, autobusy linii lokalnych L – 7 093 605 wzkm. Pociągi Kolei Mazowieckich i Warszawskiej Kolei Dojazdowej, w ramach Wspólnego Biletu ZTM-KM-WKD pokonały 6 458 660 wzkm.

I porównując, w 2020 roku było 238 102 372 wzkm, a w przedpandemicznym 2019 roku – 231 306 787 wzkm.

Coraz więcej w biletomatach i przez aplikacje

W ubiegłym roku sprzedano 79 365 668 biletów wszystkich rodzajów. W porównaniu 2020 rokiem oznacza to 35 proc. wzrost. Najpopularniejsze okazały się: bilety czasowe – 41 880 931 sprzedanych (w porównaniu z rokiem 2020 wzrost o 34,4 proc.) i jednorazowe – 32 586 608 sztuk (wzrost o 41,5 proc.). Pasażerowie kupili także 3 384 606 biletów długookresowych (wzrost o 7,5 proc.) i 1 513 523 krótkookresowych (wzrost o 24,6 proc.)

Liczba sprzedanych biletów w roku 2021 i w ostatnim przed pandemią, 2019, nie różni się znacząco (było ich mniej o 7,1 proc.), ale pasażerowie kupili mniej biletów długo- i krótkookresowych czyli 30 i 90 dniowych oraz dobowych, 3 dniowych i weekendowych. Liczba sprzedanych biletów krótkookresowych była mniejsza o 61,6 proc. – 1,5 mln sztuk wobec 2,4 mln w 2019 roku, a długookresowych 3,4 mln sztuk w porównaniu do 5,3 mln czyli mniej o 56,4 proc.

W ubiegłym roku pasażerowie najchętniej kupowali bilety w stacjonarnych automatach biletowych – 34,2 proc. wszystkich sprzedanych biletów, biletomatach mobilnych – 27 proc. i przez aplikacje na smartfony – 19,5 proc.

Dane te potwierdzają trend obserwowany od kilku lat, czyli wzrost popularności kanałów bezobsługowych, dostępnych całą dobę, takich jak biletomaty i aplikacje. Największy, w porównaniu do roku 2020, wzrost popularności odnotowano w przypadku mobilnych automatów biletowych (wzrost liczby sprzedanych biletów o 6,3 proc.). Za pośrednictwem aplikacji na telefony komórkowe sprzedano o 2 proc. biletów więcej niż rok wcześniej, a w biletomatach stacjonarnych – o 0,7 proc.

Jednocześnie z roku na rok maleje zainteresowanie punktami, do których trzeba się specjalnie udać po bilety, czyli np. kiosków albo sklepów. W 2021 roku sprzedano w nich 19,2 proc. wszystkich biletów, co – w porównaniu do roku 2020 – oznacza prawie 2,5 proc. spadek.

Co wybudował i wyremontował ZTM?

W wrześniu oddano do użytku prawie 1,5 km odcinek nowej linii tramwajowej z Nowodworów do osiedla Winnica. To wspólne przedsięwzięcie Zarządu Transportu Miejskiego i Tramwajów Warszawskich. Tym samym mieszkańcy Białołęki zyskali wygodne i szybkie połączenie z pierwszą linią metra – dojeżdżają tam tramwaje linii 2 i 17. W sąsiedztwie ostatnich przystanków tramwajowych wybudowano także pętlę autobusową – tu zatrzymują się autobusy linii 509 i N03. Na Białołęce zakończyła się również budowa 16. w Warszawie parkingu „Parkuj i Jedź" przy przystanku kolejowym Warszawa Żerań. Po jego otwarciu kierowcy zyskają 235 miejsc postojowych, a rowerzyści 140 miejsc dla jednośladów.

Na Woli trwała budowa nowej pętli autobusowej przy skrzyżowaniu ulicy Wawrzyszewskiej i J. Ostroroga, która zastąpi dzisiejszą pętlę Młynów. Autobusy dojadą do niej w II kwartale tego roku. Jednocześnie przebudowano układ drogowy, aby wygodnie i bezpiecznie mogli z niego korzystać piesi, rowerzyści i kierowcy, m.in. powstały tam nowe przystanki.

W zeszłym roku ZTM wybudował osiem nowych przystanków autobusowych oraz wyremontował nawierzchnię na ośmiu pętlach autobusowych i 18 przystankach. Na stołecznych ulicach ustawiono 17 nowych wiat przystankowych.

Przez cały rok prowadzono także prace modernizacyjne na pierwszej linii metra. Na stacji Racławicka zamontowano nową windę, która zastąpiła niewygodny podnośnik. Na stacjach Pole Mokotowskie i Marymont odświeżono elewację – na tej pierwszej wymieniono elewację szybu windowego, a na drugiej okładzinę z płyt gresowych przy dwóch wejściach. Modernizowano także urządzenia techniczne, m.in. przepompownię wód opadowych na stacji Pole Mokotowskie oraz podstację trakcyjno-energetyczną. Metro Warszawskie wymieniło na kilku stacjach system sterowania ruchem.

ztm.waw.pl

Młoda ursynowianka halową mistrzynią Polski

Izabela Kuczaba vel Kuciabińska nie miała sobie równych podczas niedzielnej rywalizacji na dystansie 2000 metrów. Ursynowska juniorka uzyskała trzeci wynik w historii tej konkurencji.

To nie pierwszy krążek Izy na imprezie rangi krajowego czempionatu. Dotychczas największym osiągnięciem 16-letniej biegaczki było zdobyte w listopadzie wicemistrzostwo w przełajowych Mistrzostwach Polski i brązowy medal na dystansie 3000 metrów podczas sierpniowych mistrzostw we Włocławku. Przywieziony z Rzeszowa złoty medal jest zatem najcenniejszym w kolekcji utalentowanej lekkoatletki.

O sportowym potencjale Izy świadczy również uzyskany wynik. Czas 6:14.43 jest trzecim w historii rezultatem w kategorii U18. Tym samym o ponad sekundę wyprzedza w klasyfikacji utytułowaną polską lekkoatletkę Sofię Ennaoui.

Iza na co dzień trenuje w ursynowskiej sekcji Klubu Sportowego „Czempion" Warszawa pod okiem trenera Macieja Topolewskiego. Wspólnie z trenerem zdecydowali o odrzuceniu propozycji szkolenia kadry narodowej i do startów w zawodach przygotowują się na terenie naszej dzielnicy, w tym na ścieżkach Lasu Kabackiego.

Wartościowym wynikiem wykazała się także Matylda Stępkowska. Rok młodsza koleżanka Izy uplasowała się na 9. miejscu w rywalizacji na 600 metrów i w przyszłorocznych Mistrzostwach Polski zobaczymy ją zapewne w roli faworytki do medalu. W ramach ciekawostki należy dodać, że dziewczyny sąsiadują ze sobą i wspólnie pokonują podróże na treningi. **MT**

STO KŁOSY

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI BUDOWLANO-MIESZKANIOWEJ STOKŁOSY
z siedzibą przy ul. Jastrzębowskiego 22 w Warszawie

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY DWUETAPOWY
na uzyskanie pierwszeństwa do zawarcia umowy przyrzeczenia zawarcia umowy o ustanowieniu odrębnej własności lokali mieszkalnych
zgodnie z poniższym zestawieniem:

L.p.	Adres	Powierzchnia użytkowa	Liczba pokoi	Piętro	Rok budowy	Stan	Pomieszczenia przynależne	Wadium (zł)	Kwota wywoławcza (zł)
1.	Bacewiczówny 1/9	42,40 m²	2	IV	1979	Dobry	2,55 m²	**44.100,00**	397.822,50
2.	Lachmana 1/69	64,2 m²	3	IV	1980	Do remontu	5,0 m²	**61.200,00**	551.943,90
3.	Związku Walki Młodych 4/71	47,5 m²	2	VIII	1980	Dobry	3,4 m²	**47.100,00**	472.025,00

Wadium należy wpłacić **w terminie do dnia 11.03.2022 r.** przelewem na rachunek bankowy Spółdzielni:

SANTANDER BANK POLSKA S.A. nr 30 1090 1056 0000 0001 4369 1134

Oferty wraz z deklaracją przystąpienia do przetargu i dowodem wpłaty wadium, należy składać w biurze SBM STOKŁOSY przy ul. Jastrzębowskiego 22 w Warszawie **do dnia 11.03.2022 r. do godz. 12:00** w zamkniętych kopertach z napisem *„Przetarg na uzyskanie pierwszeństwa do zawarcia umowy przyrzeczenia zawarcia umowy o ustanowieniu odrębnej własności lokalu mieszkalnego przy ul. … w Warszawie"*.

Oferty zostaną otwarte **w dniu 14.03.2022 r. (Etap 1)**.

Przetarg ustny (aukcja – **Etap 2**) odbędzie się w Sali Konferencyjnej SBM STOKŁOSY przy ul. Jastrzębowskiego 22 w Warszawie w dniu **14.03.2022 r. godz. 14:00.**

Oferent związany jest ofertą przez okres **120 dni liczonych od dnia złożenia oferty**.

Każdy zainteresowany może zapoznać się z Regulaminem i Specyfikacją przetargu na stronie internetowej Spółdzielni www.stoklosy.com.pl lub w biurze Spółdzielni **w pok. 114, 115**.

Informacje o lokalu mieszkalnym i warunkach przetargu można uzyskać telefonicznie **022 545 30 35/ 022 545 30 61** lub w biurze Spółdzielni przy ul. Jastrzębowskiego 22 **pok. 114, 115**, w godzinach pracy oraz na stronie internetowej www.stoklosy.com.pl

Oględzin lokali mieszkalnych można dokonać po wcześniejszym kontakcie telefonicznym w dniach:

- **24.02.2022 r. w godz. 9:00 – 15:00**,
- **28.02.2022 r. w godz. 10:00 – 17:00** oraz
- **7.03.2022 r. w godz. 10:00 – 17:00.**

Zgodnie z Regulaminem przetargu Zarząd zastrzega sobie prawo odwołania przetargu do chwili otwarcia ofert lub zamknięcia przetargu bez wyboru którejkolwiek z ofert.

Administratorem danych osobowych oferentów jest Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa STOKŁOSY z siedzibą w Warszawie przy ul. Jastrzębowskiego 22, KRS 0000010235.
Pełna informacja o przetwarzaniu danych osobowych znajduje się na stronie internetowej www. stoklosy.com.pl.

Minigranty dla mieszkańców!

Sąsiedzki piknik, ogródek społecznościowy, a może wspólne muzykowanie? Luty to dobry czas, aby zaplanować małe lokalne działania – mieszkanki i mieszkańcy mogą już składać wnioski o tzw. minigranty.

Minigranty to wsparcie finansowe niedużych lokalnych projektów. Dzięki nim mieszkańcy i mieszkanki Warszawy mogą realizować swoje sąsiedzkie działania takie jak np. lokalne pikniki, sąsiedzkie warsztaty, potańcówki czy ogródki społecznościowe.

Minigranty to najprostsze wsparcie niewielkich projektów społecznych – formalności są ograniczone do minimum, a wsparcie finansowe (po pozytywnej ocenie wniosku) dostępne jest szybko. Wniosek złożyć mogą wszyscy chętni mieszkańcy i mieszkanki (nie trzeba prowadzić organizacji pozarządowej, instytucji czy firmy). Dofinansowanie wynosi zwykle od kilkuset do kilku tysięcy złotych, a czas realizacji projektu nie przekracza kilku miesięcy. Minigranty to dobre rozwiązanie dla osób i grup, które dopiero zaczynają swoją przygodę z działaniami lokalnymi, a także dla osób, które chcą swój pomysł zrealizować z sąsiadami lub nie chcą czekać z pomysłem do kolejnej edycji budżetu obywatelskiego.

Uruchomienie linii autobusowej 815

Od dnia 14.02.2022 r. zostaje uruchomiona linia strefowa okresowa 815 na trasie:

URSYNÓW PŁD. – al. KEN – Herbsta – Pileckiego – Roentgena – Płaskowickiej – Puławska – Baletowa – Warszawska (Dawidy) – Długa (Dawidy, Dawidy Bankowe, Łady, Podolszyn Nowy, Podolszyn) – PODOLSZYN.

Na trasie linii 815 przystankami granicznymi są przystanki DAWIDY 01 i 02. Linia 209 kursować będzie według nowego rozkładu jazdy.

WÓJT GMINY LESZNOWOLA
UL. GMINNA 60
05-506 LESZNOWOLA

Lesznowola, 14.02.2022 r.

RUP.6721.1.1.2022.KG (2)

OGŁOSZENIE
w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębu Mroków część I, zatwierdzonego uchwałą Nr 542/XLII/2014 z dnia 17 czerwca 2014 r.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741 ze zm.) oraz art. 39 ust.1, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Lesznowola uchwały Nr 553/XLVI/2022 z dnia 27 stycznia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębu Mroków część I, zatwierdzonego uchwałą Nr 542/XLII/2014 z dnia 17 czerwca 2014 r.

Jednocześnie zawiadamia się wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z dokumentacją sprawy (uchwała o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego) w siedzibie Urzędu Gminy Lesznowola przy ul. Gminna 60, 05-506 Lesznowola oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego dokumentu:

1) w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Gminy Lesznowola ul. Gminna 60, 05-506 Lesznowola;
2) ustnie do protokołu w Referacie Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Urzędu Gminy Lesznowola;
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: gmina@lesznowola.pl.

Wnioski należy składać do Wójta Gminy Lesznowola, który jest właściwym organem do rozpatrzenia wniosków, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej, adresu wnioskodawcy, przedmiotu wniosku oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **28 marca 2022 r.**

Z up. Wójta
Marcin Kania
Zastępca Wójta

PKO BP umyka z ulicy Puławskiej

PKO Bank Polski przenosi się z dotychczasowej siedziby głównej położonej przy ulicy Puławskiej 15 na warszawskim Mokotowie. Co będzie dalej z postmodernistycznym budynkiem?

Postmodernizm lat 90. w Polsce od lat budzi kontrowersje. Według wielu uważany za kiczowaty i ohydny, dla innych jest pamiątką w strukturze miasta po latach przełomu. W ostatnich latach odbywa się szeroka dyskusja na temat zachowania przykładów tej architektury m. in. w sprawie Solpolu we Wrocławiu.

PKO się przeprowadza

Trójkątny biurowiec Chmielna 89 w 2019 roku został sprzedany funduszowi zarządzanemu przez amerykański Madison International Realty. Budynek uzyskał pozwolenie na użytkowanie w drugiej połowie II kwartału 2020. Już niedługo przeprowadzi się do niego zespół PKO BP. Bank zajmie wszystkie kondygnacje biurowe.

Chmielna 89, biurowiec o charakterystycznym podciętym kształcie przypominającym kryształ, zlokalizowany jest w biznesowym centrum Warszawy przy ul. Chmielnej. W bliskim sąsiedztwie jednej z głównych osi komunikacyjnych miasta – alejach Jerozolimskich. 14-kondygnacyjny biurowiec o wysokim standardzie wykonania oraz wykończenia to ponad 25 tys. mkw. wysokiej klasy powierzchni do pracy.

Użytkownicy budynku skorzystają z usług dostępnych w parterze oraz licznych zielonych tarasów, łagodnie „schodzących" w układzie kaskadowym w kierunku ul. Chmielnej. Budynek zaprojektowano z myślą o istniejącej już oraz planowej zabudowie w tej części Warszawy. Dzięki zastosowaniu nowoczesnym rozwiązań architektonicznych i oświetlania głównej fasady, biurowiec jest widoczny z daleka i ma szansę stać się wizytówką tej części stolicy.

Co z mokotowską siedzibą?

Biurowiec u zbiegu Puławskiej i Goworka powstał w 1965 roku. Trzynastokondygnacyjny budynek, zaprojektowany przez pracownię Mat & Search International, był typowy dla okresu postmodernizmu. Składa się z kilku brył, które łączy materiał wykorzystany do elewacji. Boki to wielkie płaszczyzny sześcianu obłożonego granitem, a wzdłuż Goworka - długa na 80 metrów tafla przeszkleń.

Całkowita powierzchnia tego trzynastodygnacyjnego obiektu to ponad 83 tys. mkw., z czego największą część zajmuje powierzchnia biurowa - ponad 51 tys. mkw., mniej, lokale handlowe i usługowe - ponad 9 tys. m.kw. Koncepcję architektoniczną nieruchomości opracowała pracownia Biurze Architektoniczne MAT, natomiast jest ona inwestycją Cocefi Polska z Warszawy we współpracy z NDI.

Budynek nie miał jednak dobrej prasy. W 1999 r. Wojciech Matusik, ówczesny dyrektor wydziału zagospodarowania przestrzennego w warszawskim ratuszu, udzielił wywiadu anglojęzycznemu tygodnikowi "Warsaw Business Journal". Powiedział w nim, że gmach wygląda jak "wielka kupa". Podczas targów nieruchomości rozdano angielską wersję językową czasopisma, gdzie przetłumaczono wypowiedź jako "shit", czyli "g..no". To pejoratywne określenie na długo przywarło do nieruchomości.

Co mogłoby się mieścić w budynku w przyszłości? Tego na razie nie wiadomo. Działka, na której stoi dzisiejsza siedziba PKO BP, ma 6 tys. mkw. Możliwe, że atrakcyjną lokalizacją będą więc zainteresowani deweloperzy. Należałoby jednak zmienić plan zagospodarowania, który dziś nie dopuszcza w tym miejscu funkcji mieszkaniowej.

Piotr Celej

Kto pyta, ten może znaleźć...

Dokumenty, telefony, zegarki i elektronika – to najczęstsze zguby warszawiaków. W 2021 r. w stołecznym Biurze Rzeczy Znalezionych przyjęto na przechowanie 6600 rzeczy, o 400 więcej niż rok wcześniej.

Na ul. Dzielną 15, gdzie znajduje się stołeczne Biuro Rzeczy Znalezionych przyniesiono w ubiegłym roku blisko 4400 dokumentów oraz 2200 przedmiotów. W tym: portfele, pieniądze, 356 telefonów, 125 zegarków, 45 tabletów, 31 rowerów, 31 laptopów, 16 czytników e-book oraz 9 aparatów fotograficznych. Na przechowanie trafiło też 20 sztuk biżuterii znalezionej na terenie miasta. Przedmioty dostarczają przede wszystkim instytucje – policja, straż miejska, Metro Warszawskie, Lotnisko Chopina czy centra handlowe.

– Staramy się zidentyfikować ich właścicieli – zapewniają pracownicy Biura Rzeczy Znalezionych. – Dzwonimy pod numery telefonów, znajdujące się na wizytówkach w teczkach albo dokumentach, albo na ostatnio wybierane numery w telefonach komórkowych lub kontaktujemy się z nimi drogą mailową, oczywiście o ile jest to możliwe i urządzenie nie zostało zablokowane. W przypadku zablokowanych telefonów przekazujemy informację do właściwego operatora.

Ponadto Biuro Rzeczy Znalezionych przyjmuje zawiadomienia od Poczty Polskiej w sprawach dotyczących przesyłek oraz przekazów niedoręczalnych. A co, jeśli na przedmiocie nie ma żadnych danych kontaktowych? Biuro szacuje, że do właścicieli wraca rocznie ok. 12% takich rzeczy.

Aby odebrać zagubione przedmioty w miejskim biurze przy

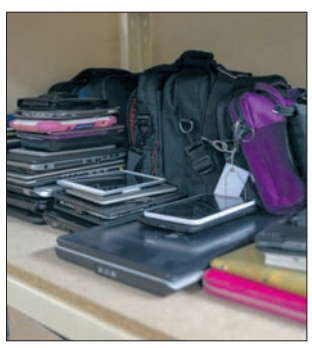

ul. Dzielnej 15, należy przedstawić dowód zakupu lub inny dokument poświadczający własność. Kiedy jest to niemożliwe (np. w przypadku obrączki, zegarka czy pierścionka) - konieczne będzie dokładne opisanie zguby, określenie jej cech szczególnych oraz wskazanie okoliczności i potencjalnego miejsca zagubienia.

Rzeczy są przechowywane przez dwa lata od dnia znalezienia. Po tym terminie prawo własności przechodzi na znalazcę, o ile odbierze rzecz w wyznaczonym terminie. W przypadku nieodebrania rzeczy ich właścicielem staje się na mocy art. 19 ust. 1 ustawy o rzeczach znalezionych m.st. Warszawa.

Dotychczas przekazano nieodpłatnie na realizacje zadań komórek organizacyjnych Urzędu m. st. Warszawy oraz jednostek pomocniczych i organizacyjnych 848 rzeczy, w tym 229 tabletów, 105 telefonów komórkowych, 90 laptopów, 77 rowerów, 57 aparatów fotograficznych, 34 e-booki oraz 256 pozostałych rzeczy.

Z wymienionych rzeczy 146 tabletów oraz 41 laptopów przekazano na potrzeby zbiórki komputerów dla warszawskich uczniów. Akcję tę zainicjowała Młodzieżowa Rada m. st. Warszawy.

Ogłoszenia na temat zagubionych przedmiotów publikowane są w Biuletynie Informacji Publicznej, na tablicy informacyjnej Biura Rzeczy Znalezionych oraz Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu m.st. Warszawy. Informacje na temat godzin otwarcia Biura oraz dane kontaktowe dostępne są na stronie. Biuro czynne jest od godz. 8:00-16:00 od poniedziałku do piątku. Mieści się przy ul. Dzielnej 15.

Warszawskie Biuro Rzeczy Znalezionych zostało powołane do życia 69 lat temu przez Radę Narodową m.st. Warszawy. Obecnie znajduje się w strukturze Biura Administracji i Spraw Obywatelskich Urzędu m.st. Warszawy. Zasady jego funkcjonowania określa ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych oraz regulamin działalności Biura Rzeczy Znalezionych.

Trwa renowacja kolektora

Na ulicy Czerniakowskiej trwa renowacja wybudowanego w latach 70. kolektora Nadbrzeżnego. Prace obejmują m. in. modernizację komór i studni kanalizacyjnych na jego trasie i są koniecznie w związku z włączeniem do niego projektowanego właśnie kolektora Mokotowskiego Bis.

Renowacja kolektora Nadbrzeżnego to część większego procesu inwestycyjnego, jakim jest modernizacja i rozbudowa stołecznej kanalizacji.

Prace realizuje Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie S.A.

Aktualizacja adresów mokotowskich szkół

Biuro Geodezji i Katastru zawiadomiło urząd o zmianie adresów Przedszkola nr 139, Szkoły Podstawowej nr 260 i. Jana Matejki oraz XXXIV Liceum Ogólnokształcącego im. Miguela de Cervantesa.

Przedszkole nr 139 w miejsce dotychczasowego numeru porządkowego 71a od ul. Dąbrowskiego ma numer porządkowy 80a od ulicy Wiktorskiej. Zmiany wynikają z porządkowania numeracji budynków przy ulicy Wiktorskiej.

Szkoła Podstawowa nr 260 im. Jana Matejki uaktualniło adres na ul. Zakrzewską 24A.

XXXIV Liceum Ogólnokształcące im. Miguela de Cervantesa funkcjonuje pod adresem ul. Zakrzewska 24B.

Konkursy społeczne rozstrzygnięte

Organizacje pozarządowe złożyły oferty na dotacje w ramach konkursów organizowanych przez urząd.

Po zakończeniu procedury, dofinansowanie otrzymają podmioty, które zaproponowały projekty z zakresu wzmacniania wspólnot lokalnych, pomocy społecznej oraz profilaktyki uzależnień i przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Ciekawe inicjatywy, niektóre nowe, inne, jak Festiwal Grzesiuka, już dobrze znane, będą realizowane w tym roku. Zadania skierowane są do seniorów, rodzin oraz uczniów mokotowskich placówek oświatowych.

Chór Kameleon w aranżacji Beethovena

Utwór "Kosmiczny ton" to chóralna aranżacja początku "Piątej Symfonii" Ludwiga van Beethovena.

Słowa, inspirowane wierszem Stanisława Lema pt. "Beethoven. Symfonia Piąta", opracował chórzysta Tomasz Szymański. Utwór poświęcony jest pięknu świata i pięknu muzyki, która świat przepełnia. Zachęcamy do odsłuchania na facebooku. Premiera piosenki, pod batutą Katarzyny Bonieckiej, miała miejsce podczas gali Art Mokotów.

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Centrum Łowicka

Uniwersytet Trzeciego Wieku im. Fryderyka Chopina umożliwia osobom starszym kształcenie i prowadzenie aktywnego trybu życia. Seniorzy zachęcani są do budowania relacji z innymi, rozwijania zainteresowań i zdolności.

W każdym działaniu istotny jest jego artystyczny wymiar. Obok wykładów i seminariów dot. życia kompozytora, słuchacze i słuchaczki biorą udział w warsztatach plastycznych i malarskich, zajęciach umuzykalniających czy lekcjach rękodzieła.

Zajęcia odbywają się w Centrum Łowicka przy ul. Łowickiej 21. Budynek położony jest w zacisznym miejscu, a jednocześnie w samym sercu Mokotowa. Kryje w sobie piękny, zadbany ogród, który latem służy jako strefa twórcza.

Więcej na www.wutw.waw.pl, tel. 22 881 00 72, wutw@wp.pl.

spotkanie, kino & teatr

Ursynowskie Centrum Kultury
ALTERNATYWY

Ostatnie 300 metrów – kobiety w Himalajach

Niesamowita historia Wandy Rutkiewicz

19/02
sobota

film dokumentalny

„Być kobietą w Himalajach" – połączony ze spotkaniem z twórczyniami poruszającymi tematykę kobiet w górach reżyserką Elizą Kubarską oraz autorką Anną Król

19.02 godz. 16.00 bilety 10/15 zł

Zdobyła szczyt, ale nigdy nie wróciła z wyprawy. Jej legenda przetrwała do dziś, inspirując kolejne pokolenia alpinistek. Udajmy się w górskie szlaki śladami Wandy Rutkiewicz w 30. rocznicę jej zaginięcia – zapraszamy na cykl wydarzeń!

spektakl

„Ostatnie 300 metrów. Historia inspirowana życiem Wandy Rutkiewicz"

19.02 godz. 18.00 bilety 30/40 zł

Bilety dostępne w recepcji UCK „Alternatywy" i na www.alternatywy.art

45 lat URSYNOWA

u. Indiry Gandhi 9 Metro Imielin

alternatywy.art

Nasze wspaniałe domy kultury...

Katarzyna Nowińska

Czym tak naprawdę jest dom kultury i jaka jest jego misja? Po latach zapomnienia i funkcjonowania na „drugim planie", domy kultury w miastach wróciły do łask i cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Dzisiaj trudno by już było wyobrazić sobie życie kulturalne w mieście bez tych placówek. Pełnią one bardzo ważną rolę w społecznościach lokalnych – nie tylko promują kulturę i sztukę, ale stanowią także centra sąsiedzkich spotkań i dyskusji.

Po pierwsze wynika to ze zmiany sposobu konsumpcji kultury, która dokonała się w Polsce na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat. Wraz ze wzrostem poziomu zamożności społeczeństwa wzrasta bowiem również znaczenie potrzeb wyższego rzędu, takich jak, między innymi, potrzeba obcowania z kulturą i ze sztuką. Oznacza to, że chcemy mieć dostęp do dóbr kultury częściej. Biorąc z kolei pod uwagę ograniczoną ilość wolnego czasu, którą każdy z nas dysponuje i często coraz większe odległości pomiędzy miejscem naszego zamieszkania a centrum miasta, chcemy mieć dostęp do kultury blisko naszego miejsca zamieszkania, lokalnie. Po drugie wzrost popularności i znaczenia domów kultury to również ogromna zasługa kreatywnych i pracowitych managerów, którzy ostatnimi laty podjęli się misji prowadzenia tych instytucji. Niejednokrotnie są to osoby, które zdecydowały się opuścić świat show biznesu i spróbować swych sił w mniej medialnej branży, ale za to mogąc mieć dalece większy wpływ na to, co dzieje się w kierowanej przez nich placówce.

Właśnie mija rok od kiedy w lutym 2021 Sławomir Gąsiewski został dyrektorem ursynowskiego Domu Sztuki mieszczącego się przy ulicy Wiolinowej 14. Nowo obsadzony na stanowisku dyrektor jest postacią dobrze znaną w branży filmowej. Przez lata ze sporymi sukcesami kierował warszawskimi kinami – Kinoteką i kinem Atlantic. Wcześniej w Grodzisku Mazowieckim, w Płocku i w Łochowie modernizował ośrodki kultury, uruchamiając nowe multipleksy i kina (Przedwiośnie w Płocku). W tym tygodniu Sławomir Gąsiewski odniósł kolejny wielki sukces w swej karierze - doprowadził do wznowienia działalności kina w Domu Sztuki.

Zakupiony został nowoczesny sprzęt - ekran oraz projektor w standardzie DCI z laserowym strumieniem światła, co pozwala na uzyskanie obrazu o świetnej rozdzielczości. Zakupy sprzętu były możliwe dzięki dofinansowaniu otrzymanemu od Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Kino w Domu Sztuki ma być połączeniem kina studyjnego i komercyjnego. W repertuarze będą bowiem pojawiały się na bieżąco zarówno typowo rozrywkowe hity kinowe, jak i filmy bardziej ambitne, czyli najnowsze propozycje kina alternatywnego i niszowego z Polski i z Europy. Pierwszymi produkcjami, które w dniu 14 lutego można było zobaczyć w nowym kinie w Domu Sztuki były francuski film familijny „Skarb Mikołajka" oraz polska komedia romantyczna „8 rzeczy, których nie wiecie o facetach", która niedawno miała swoją premierę na wielkim ekranie.

Ponadto w Domu Sztuki w minionym roku, pomimo pandemii, udało się zorganizować wiele ciekawych wydarzeń, takich jak, między innymi, kilka znakomitych spektakli teatralnych. Przykładem niech będzie sztuka "Lilka z Kossaków. Maria Pawlikowska-Jasnorzewska w czterech odsłonach", którą można było tu oglądać w grudniu. To zmysłowa, pełna humoru, a jednocześnie poruszająca historia czterech kobiet, w których role wcieliły się znakomite i znane aktorki - Magdalena Zawadzka, Joanna Żółkowska, Paulina Holtz oraz Krystyna Tkacz.

Również w grudniu aktorzy z Teatru Młodych Domu Sztuki wystawili spektakl "8 kobiet" w reżyserii Aleksandry Breitling i Magdaleny Strojnowskiej, który powstał na podstawie sztuki Roberta Thomasa. Mimo pandemii bardzo wiele w minionym roku działo się również w Służewieckim Domu Kultury przy ulicy Bacha 15, który znany jest w całej Warszawie ze swych projektów poświęconych ekologii. W miniony wtorek 15 lutego odbył się tu wernisaż wystawy „ALGAE", która jest wyrazem zachwytu nad różnorodnością roślin i prostych organizmów wodnych. Autorką prac jest Magdalena Salome, która w swej twórczości bardzo często porusza tematykę związaną z naturą oraz stosunkiem człowieka do przyrody. Narzędziem, którym posłużyła się artystka dla stworzenia prezentowanej aktualnie w SDK kolekcji były tusze roślinne, które przygotowała samodzielnie w procesie macerowania i gotowania materii roślinnej. Wystawę można oglądać w Galerii przy Kozach do 10 marca.

22 lutego SDK zaprasza również na kolejne spotkanie on-line z cyklu „Radio na żywo". Tym razem gościem Moniki Małkowskiej będzie prof. Karol Radziwonowicz - pianista i wykładowca, prezes Towarzystwa im. Ignacego Paderewskiego. Natomiast 23 lutego o godzinie 18 odbędzie się prelekcja poświęcona klejnotom szachów Persji, którą poprowadzi Karolina Krzywicka - historyk sztuki, menadżer kultury, kustosz w Muzeum Azji i Pacyfiku. Głównym obszarem zainteresowań naukowych Pani Karoliny Krzywickiej są ubiory, biżuteria etniczna oraz sztuka dekoracyjna z terenów Azji Centralnej. Podczas tego wykładu poznamy historię i tajemnice insygniów koronacyjnych szachów Persji - Korony Kiani z czasów dynastii Kadżarów, Korony Pahlavich, należącej do ostatniego szacha Iranu oraz słynnych klejnotów - Daryi-i-Noor, czyli największego różowego diamentu na świecie, ważącego 182 karaty (36 g).

W sobotę 26 lutego SDK zaprasza na pokaz filmu z cyklu kino kobiet. Poznamy postać i życie pochodzącej ze Sri Lanki brytyjskiej wokalistki Mathangi „Maya" Arulpragasam, znanej pod pseudonimem M.I.A. Artystka sama pisze bardzo kontrowersyjne teksty swych piosenek. Sama też komponuje muzykę i jest producentką. Dokument oparty jest na nigdy wcześniej niepokazywanych materiałach archiwalnych i stanowi swego rodzaju intymny portret wokalistki znanej z łamania konwencji. M.I.A wykorzystuje muzykę pop jako narzędzie walki politycznej. W swych tekstach porusza kwestie takie jak niesprawiedliwości systemu, hipokryzję i zakłamanie polityków oraz najbardziej wpływowych ludzi na świecie. Pokaz filmu rozpocznie się o godzinie 19.

SDK nigdy nie zapomina też o najmłodszych odbiorcach kultury. W piątek 25 lutego odbędą się przedstawienia dwóch dziecięcych grup teatralnych działających w placówce. Przedszkolaki w wieku od 4 do 6 lat zaprezentują spektakl "Miejsce na miotle" na podstawie książki Julii Donaldson. To ciepłe i pełne humoru opowiadanie o podróży na miotle rudowłosej czarownicy i jej kota. Podczas tej podróży przytrafiają się im różne przygody – czarownica ciągle coś gubi, dosiadają się też do nich kolejni pasażerowie, tak że aż w końcu miotła pęka i wszyscy wpadają wprost na smoka. Jak wesołe towarzystwo poradzi sobie z tak straszliwym potworem? Młodzi aktorzy zapraszają zainteresowanych finałem tej bajki rodziców i dziadków na godzinę 17.

Następnie swój spektakl zaprezentują aktorzy w wieku 7 i 8 lat. "Jak dwie krople wody" to opowieść o dwóch zwaśnionych krainach – krainie TU i krainie TAM. Dawno temu ich mieszkańcy byli przyjaciółmi, teraz zaś stali się śmiertelnymi wrogami. Pewnego razu mały Julek z krainy Tu i mała Ninka z krainy Tam przypadkiem napotykają na siebie i spoglądają sobie głęboko w oczy. Powoduje to ciąg zaskakujących wydarzeń w obu krainach. Historia z pozoru lekka i zabawna, tak naprawdę porusza niezwykle istotny i poważny problem, jakim jest nietolerancja, stereotypowe myślenie o obcych oraz konsekwencje takich postaw. Najmłodsi widzowie poznają mechanizm powstawania konfliktów i absurd wojen. Niestety, temat jakże na czasie!

Dom Kultury SMB Imielin przy ulicy Dereniowej 6 od 20 lutego do 12 marca zaprasza na wystawę „Bieszczady". Jest to kolejna już odsłona projektu „Uroki polskich regionów". Prace prezentujące uroki Bieszczad są dziełem seniorów oraz młodzieży z pracowni plastycznej A4 SMB Imielin. Z kolei Dzielnicowy Ośrodek Kultury Ursynów przy ulicy Kajakowej 12b od 17 lutego zaprasza na wystawę „Listy z Providence". Jest to ekspozycja podsumowująca dwie publikacje powstałe w hołdzie H.P. Lovecraftowi – amerykańskiemu pisarzowi, autorowi opowieści grozy i fantasy, twórca kultowej mitologii Cthulhu. Charakterystyczny stworzony przez Lovecrafta styl określany jest jako horror lovecraftowski. Na wystawie będzie można zobaczyć komiksy, fragmenty opowiadań, szkice i ilustracje autorów, którzy w bezpośredni sposób nawiązują do jego twórczości. Wystawa potrwa do 18 kwietnia.

Pisząc o naszych lokalnych placówkach kultury nie sposób nie wspomnieć o Ursynowskim Centrum Kultury „Alternatywy". Inauguracja działalności tej placówki miała miejsce 17 września 2021 roku. Misją „Alternatyw" jest promowanie istotnych zjawisk z obszaru muzyki, filmu, teatru, literatury i sztuk wizualnych, a także szeroko pojęta edukacja kulturalna skierowana do wszystkich grup wiekowych. „Alternatywy" to bardzo nowoczesny i świetnie wyposażony dom kultury zlokalizowany przy ulicy Indiry Gandhi 9. Nazwa instytucji została wybrana przez mieszkańców Ursynowa i nawiązuje do słynnego serialu Stanisława Barei „Alternatywy 4". Ten wybór to strzał w dziesiątkę, gdyż świetnie odzwierciedla bardzo zróżnicowaną, przekrojową ofertę kulturalną placówki adresowaną do wszystkich grup wiekowych. Każdy może znaleźć tutaj intersujące go propozycje spędzenia czasu wolnego i rozwoju swych pasji i zainteresowań. W ofercie placówki znajdują się takie zajęcia, jak między innymi, Nauka gry na gitarze, Warsztat emisji głosu i autoprezentacji, Tae kwon-do dla seniorów, Pracownia tkaniny – czyli nauka haftu, robienia na drutach, haftowania i wykonywania makramy, Szachy dla osób na różnym poziomie zaawansowania, Taniec jazzowy dla dzieci czy Rozkminki fizyczne, czyli dedykowane dzieciom warsztaty z fizyki, chemii i biologii, podczas których uczestnicy nie tylko zdobywają wiedzę, ale też przeprowadzają eksperymenty.

Ursynowskim Centrum Kultury „Alternatywy" jest organizatorem spotkań z wieloma interesującymi i inspirującymi ludźmi. Spotkania te są niejednokrotnie połączone z różnymi prelekcjami, odczytami czy prezentacjami książek. 18 lutego o godzinie 18 odbędzie się spotkanie z Piotrem Wnukiem - pasjonatem podróży w stylu wagabundy, który przemierza świat autostopem, lokalnym transportem, motorem, rowerem i na piechotę. odwiedził 40 krajów (m.in. Laos, Birmę, Kambodżę, Wietnam, Tajlandię, Japonię, Iran, Liban, Maroko, Nową Zelandię, Norwegię, Bałkany). Nie porusza się po szlakach turystycznych, omija miejsca komercyjne, a wszystko po to, aby poznać kulturę, tradycje i codzienne życie ludzi. Pan Piotr odwiedził w ten sposób już 40 krajów, między innymi, Laos, Birmę, Kambodżę, Wietnam, Tajlandię, Japonię, Iran, Liban, Maroko, Nową Zelandię, Norwegię oraz kraje bałkańskie.

Wszystkich zainteresowanych historią stolicy „Alternatywy" zapraszają na spotkanie z profesorem Błażejem Brzostkiem, które odbędzie się 22 lutego o godzinie 19. Profesor będzie opowiadał o swej najnowszej książce „Wstecz. Historia Warszawy do początku". Liczące niemalże 800 stron dzieło to wielowątkową i pełną dygresji opowieść, na którą składają się obrazy miejsc i historie życia mieszkańców. Książka rozpoczyna się od obrazu Warszawy z lat 20. XXI wieku. Od tego momentu autor zabiera nas w pasjonującą podróż poprzez czas transformacji lat 90. XX wieku, dobę PRL-u, okres II wojny światowej, walkę o niepodległość, czasy zaborów, elekcje królów Polski, najazd Szwedów, aż po czasy średniowiecza, gdzie sięgają korzenia miasta. To historia miasta opowiedziana w zupełnie nowatorski sposób – autor sięga do reportaży, artykułów prasowych, pamiętników i wspomnień, między innymi, Marii Dąbrowskiej, Zdzisława Beksińskiego, Agnieszki Osieckiej czy Leopolda Tyrmanda.

Ogromnym atutem placówki jest, oczywiście, własne kino z bardzo bogatym i urozmaiconym repertuarem. 17 lutego „Alternatywy" zapraszają na polski film dokumentalny „Antybohater" opowiadający historię trudnego życia wielokrotnego mistrza Polski w narciarstwie alpejskim osób niepełnosprawnych, który z powodu kradzieży skuterów i samochodu zostaje oskarżony i traci miejsce w Narodowej Kadrze Polski. W tej sytuacji planowany start mistrza w zimowej olimpiadzie staje pod znakiem zapytania. Bohater dostaje jednak ostatnią szansę. Wszystkich zainteresowanych finałem tej historii placówka zaprasza na seans na godzinę 19.

23 lutego o godzinie 19 na wielkim ekranie czeka nas spotkanie z polskim „królem złodziei" i „mistrzem ucieczek", jednym z najsłynniejszych polskich przestępców okresu PRL-u - Zdzisławem Najmrodzkim. „Najmro. Kocha, kradnie, szanuje" to lekka komedia akcji inspirowana prawdziwymi wydarzeniami z życia przestępcy i jego kompanów. Film bawi i wciąga widza od samego początku. Ogromna w tym zasługa nie tylko reżysera, ale również wyśmienitej gry aktorskiej, a w osadzie komedii znaleźli się, między innymi, Dawid Ogrodnik, Robert Więckiewicz, Dorota Kolak, Jakub Gierszał i Rafał Zawierucha.

A w tym, że Ursynowskie Centrum Kultury „Alternatywy" tak wspaniale działa i tak szybko się rozwija ogromna zasługa dyrektora placówki, którym został Krzysztof Czubaszek – „człowiek orkiestra": doktor nauk humanistycznych, menedżer kultury, specjalista do spraw komunikacji społecznej i mediów, historyk i filolog, wykładowca akademicki, autor licznych publikacji prasowych i kilku książek oraz od wielu lat aktywny samorządowiec. Zajmuje się, między innymi, popularyzacją życia i twórczości Juliusza Verne'a. Jest założycielem i prezesem Polskiego Towarzystwa Juliusza Verne'a. Prowadził badania dotyczące historii społeczności żydowskiej i jest inicjatorem upamiętnienia Żydów w Łukowie. Od 2000 roku związany z warszawskim samorządem, przeszedł kolejne szczeble kariery urzędniczej, specjalizując się w kulturze i promocji. W latach 2012–2015 pełnił funkcję zastępcy burmistrza Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy, a w latach 2017–2019 był burmistrzem tej dzielnicy. Teraz Ursynów ma szczęście, że Pan Krzysztof aktywnie zaangażował się w promowanie kultury w naszej dzielnicy.

Głos mają szefowie placówek kulturalnych

Rozmawiamy z Martą Sieradz, specjalistką do spraw promocji i PR Służewskiego Domu Kultury

PASSA: Z jakiego wydarzenia, które udało się zorganizować w 2021 roku w Służewskim Domu Kultury są Państwo najbardziej dumni?

Trudno zdecydować się na jedno wydarzenie, z którego jesteśmy najbardziej dumni. Miniony rok zaowocował ożywienie działu ekologicznego SDK i można stwierdzić, że sytuacja pandemiczna stała się katalizatorem rozwoju tej dziedziny.

Dom Ekologii to kompletny cykl działań pro środowiskowych, dzięki którym staliśmy się pionierami w tej dziedzinie. Udało nam się zasiać dobre praktyki wśród lokalnej społeczności i zarazić tym stołeczne instytucje. Lokalizacja SDK sprzyja upowszechnianiu ochrony środowiska, bo naturalne środowisko znajduje się tuż po przekroczeniu progu SDK. W 2021 szczególnym sukcesem okazał się wieloetapowy projekt „Skrzydlaci Sąsiedzi", który odbił się echem w świecie stołecznej kultury. Projekt ten, o ptactwie Doliny Służewskiej, został doceniony w Warszawskiej Nagrodzie Edukacji Kulturalnej, zdobywając pierwsze miejsce w kategorii instytucje kultury.

PASSA: Jakie ciekawe plany ma Państwa placówka na najbliższe miesiące dla osób dorosłych, a jakie dla dzieci?

Słyniemy z ekologii, więc i w tym roku nie może jej zabraknąć. Ponownie wdrażamy cykle edukacyjne w obszarze ochrony środowiska. Repertuar miesięczny przynosi wiedzę poprzez rozrywkę tym młodszym, jak i tym w kwiecie wieku. Jednak ta droga jest już przetarta, a my dopracowujemy nasze działania. To dla nas za mało.

Poszukujemy nowych wyzwań, dlatego wdrażamy projekt społeczny „Otwarci na innych" w ramach którego promujemy postawy włączające i tolerancyjne. Projekt składa się z dwóch części. Pierwszą z nich jest wykreowanie magazynu fotograficznego „Zagrożenie", który ma mieścić projekty długoterminowe, głównie dokumentalne, na temat zagrożeń, m.in: samotnością, wykluczeniem, katastrofą klimatyczną, kryzysem migracyjnym, kryzysem finansowym, obostrzeniami oraz spodziewanymi skutkami długofalowymi pandemii. Uczestnicy warsztatów podejmą się rozmaitych ról redakcyjnych oraz nauczą się sposobów dystrybucji treści. Sam magazyn będzie oddziaływał na odbiorcę, poprzez sztukę; mobilizował do zmiany postawy na otwartą – bez względu, czy to „sąsiad", czy „obcy". Zwieńczeniem projektu, będzie zorganizowanie „Wigilii Wielokulturowej", będącej drugim etapem „Otwarci na innych". Do „wigilijnego" stołu zaprosimy przedstawicieli innych narodowości, mieszkańców i mieszkanki Warszawy. „Wigilia Wielokulturowa" to pomysł spotkania przy stole, aby porozmawiać i wymienić doświadczenia. Okres świąteczny sprzyja postawom otwartym i tolerancyjnym.

Martyna Sieradz ze Służewskim Domem Kultury jest związana od 2020 roku. Aktualnie pracuje w dziale promocji. Ukończyła studia inżynierskie, aktualnie studiuje Dziennikarstwo i Nowe Media w Collegium Civitas w Warszawie. Pasją Pani Marty jest radio. Od niespełna roku prowadzi serwisy informacyjne w Akademickim Radiu Kampus. Uwielbia sport, a szczególnie jazdę na deskorolce i wspinaczkę.

Rozmawiamy z dyrektorem Domu Sztuki, Sławomirem Gąsiewskim

PASSA: Z czego, co dotąd udało się Panu zrealizować w Domu Sztuki jest Pan najbardziej zadowolony?

Cieszy mnie fakt, że mimo różnych utrudnień, a przede wszystkim mimo braku dofinansowania dzielnicy, udało nam się z sukcesami kontynuować spektakle dla dorosłych z cyklu „Teatr Za Daleki". Co więcej, udało się także nawiązać współpracę z Teatrem Improwizacji Afront, który regularnie wystawia swoje spektakle na scenie Domu Sztuki. W Domu Sztuki utworzyliśmy grupę teatralną „Scena Młodych", w skład której wchodzą młodzi adepci sztuki aktorskiej. Pierwszym spektaklem, który grupa wystawiła na scenie Domu Sztuki był spektakl „8 Kobiet".

Poza osiągnięciami z obszaru teatru udało nam się nawiązać współpracę z lokalnymi artystami i twórcami, dzięki czemu możliwa była organizacja wystaw malarskich, fotograficznych, czy spotkań autorskich.

Ponieważ rozmawiamy w dniu 14 lutego i dosłownie za godzinę będzie miała miejsce inauguracja działalności kina w naszej placówce, to nie sposób nie pochwalić się tym właśnie osiągnięciem. Zdobycie środków na reaktywację Kina Domu Sztuki możliwe było dzięki funduszom otrzymanym od Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej oraz od SMB Jary.

PASSA: Czym kino w Domu Sztuki będzie się różniło od dwóch innych kin, które już działają w dzielnicy?

Przede wszystkim kameralnym klimatem Sali widowiskowo-kinowej i promocyjnymi cenami biletów. Bardzo dużą wagę będziemy przykładali do tworzenia repertuaru filmowego. Chcemy, aby była do oferta dla każdego odbiorcy. Będziemy starali się organizować również spotkania z twórcami. Przy kinie będzie też działał DKF.

PASSA: Jakie ciekawe wydarzenia czekają nas w Domu Sztuki w najbliższych miesiącach?

Będą kolejne spektakle w ramach cyklu „Teatr Za Daleki". Do kina będziemy zapraszali na liczne premiery filmowe. Odbędą się również wernisaże wystawa lokalnych artystów oraz prezentacje ich prac w ramach naszego nowego projektu „Sztuka bez barier osób niepełnosprawnych". Planujemy także połączyć działalność kina i teatru z koncertami muzycznymi.

Nie zapominamy o edukacji kulturalnej i chcemy nadal wynajmować nasze sale na zajęcia komercyjne. Mamy nadzieję, że uda nam zrealizować te ambitne plany, tak by każdy mógł znaleźć coś interesującego dla siebie.

Sławomir Gąsiewski, od września 2020 roku dyrektor Domu Sztuki. Ukończył politologię w Szkole Wyższej im. B. Jańskiego w Warszawie. Menadżer kultury i kina, z dużym doświadczeniem i osiągnięciami w branży filmowej. Przez lata ze sporymi sukcesami kierował warszawskimi kinami – Kinoteką i kinem Atlantic. Wcześniej w Grodzisku Mazowieckim, w Płocku i w Łochowie modernizował ośrodki kultury, uruchamiając nowe multipleksy i kina (Przedwiośnie w Płocku). Życiową pasją pana Sławomira jest kultura, a w szczególności kino, teatr oraz muzyka. Ostatnio szczególnie często słucha muzyki filmowej. Bardzo lubi Tomasza Stańkę. Jego hobby są także sporty, a w szczególności piłka nożna. W młodości grał w klubie piłkarskim Drukarz Warszawa.

A może taniej byłoby wznieść własny budynek?

Miejsce na nowy ratusz..

Lech Królikowski

W poniedziałek, 7 lutego 2022 uruchomione zostały pierwsze biura Urzędu m. st. Warszawy w nowo wzniesionym wieżowcu („Widok Tower") przy narożniku Alei Jerozolimskich i Marszałkowskiej. Adres pocztowy nowej siedziby, to: 00-024 Warszawa, Al. Jerozolimskie 44. Samorząd terytorialny stolicy wynajął od prywatnej firmy (Commerz Real) około 12 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni budynku, na prawie sześć lat (70 miesięcy), za blisko 100 milionów złotych.

Z powyższych danych wynika (w pewnym uproszczeniu), że rocznie za 12 tys. m kw. Ratusz płacić będzie 16, 7 mln zł; czyli miesięczny czynsz wynosi: 1 milion 392 tys. złotych, to jest ok. 116 złotych za metr kwadratowy (miesięcznie). Po uwzględnieniu nieco krótszego czasu najmu (70, a nie 72 miesiące), stawka za metr kwadratowy miesięcznie wyniesie 119 zł (26,29 euro, wg średniego kursu z 8 lutego 2022 wynoszącym 4,5274), przy średniej cenie podobnych lokali w centrum Warszawy, wynoszącej podobno 20 – 25 euro.

Urząd m. st. Warszawy w „Widok Tower" zajmie część parteru, piętra biurowe 2 – 9 oraz kondygnację minus jeden (-1). W wieżowcu ma znaleźć się (wg dostępnych informacji) główna kancelaria Urzędu m. st. Warszawy, Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego (przeniesione z dotychczasowej siedziby przy Marszałkowskiej 77/79) oraz część komórek podległych Skarbnikowi m.st. Warszawy (przeniesionych z dotychczasowej siedziby przy Kredytowej 3). Od czasu zniszczenia po Powstaniu Warszawskim Ratusza przy Placu Teatralnym, warszawskie władze miejskie nie mają swojej własnej siedziby, albowiem budynek przy Placu Bankowym w 85 procentach należy do Skarbu Państwa i stanowi siedzibę Wojewody Mazowieckiego (przed wojną były to budynki resortu skarbu).

Obecne centralne władze samorządowe stolicy (nie licząc administracji 18 warszawskich dzielnic) zajmują – oprócz pomieszczeń na Placu Bankowym – bardzo wiele budynków w różnych częściach miasta. Zajmują (bądź zajmowały do niedawna) budynki przy ul. Niecałej 2/4, ul. Canaletta 2, Senatorskiej 27 oraz Senatorskiej 36, a także Wierzbowej 9. Komórki organizacyjne Urzędu m.st. Warszawy mają swoje siedziby także na ul. Młynarskiej 43/45, ul. Nowy Świat 18/20, (do niedawna) ul. Marszałkowskiej 77/79, ul. Górskiego 7, ul. Sandomierskiej 12, (do niedawna) ul. Kredytowej 3 i ul. Dzielnej 78, a także w Alejach Jerozolimskich 28, przy Placu Starynkiewicza 7/9 i pod kilkoma innymi adresami, jak również zajmują kilka pięter w Pałacu Kultury (Pl. Defilad 1). Do tego trzeba dodać siedziby Urzędów Stanu Cywilnego: Pl. Zamkowy 6, ul. Jezuicka 1/3, ul. Andersa 5, ul. Kłopotowskiego 1/3, ul. Falęcka 10 oraz ul. Smyczkowa 14. Niezależnie od wymienionych nieruchomości, Miasto zajmuje powierzchnie użytkowe przy: ul. Dzielnej 15, ul. Noakowskiego 11, ul. Tamka 4 i ul. Siedmiogrodzkiej 20, a także przy Pl. Konstytucji 4. Łącznie Urząd m.st. Warszawy zajmuje (zajmował do 7 lutego 2022) - lokale o powierzchni 58 328 m2 (taką powierzchnię potwierdzają dokumenty, do których dotarłem).

Biorąc pod uwagę fakt, iż pomiędzy komórkami organizacyjnymi Urzędu Miasta nieustannie trwa wymiana korespondencji, którą – niezależnie od korespondencji elektronicznej – trzeba fizycznie dostarczyć, trwa nieustanne wożenie dokumentów, co pochłania kolejne etaty, czas, samochody i paliwo, a na dodatek dokumenty czasami giną. W opisanej sytuacji, pomysł o budowie wydaje się racjonalny. Biura Urzędu Miasta oddalone od siedziby Prezydenta niekiedy o wiele kilometrów, są w rzeczywistości udzielnymi księstwami, albowiem nadzór nad nimi ze strony centralnych władz Miasta jest znacznie utrudniony. Można odnieść wrażenie, iż taki układ niezwykle odpowiada niektórym dyrektorom, ale ma to niewiele wspólnego z efektywną gospodarką kadrami i właściwym nadzorem.

Od kilku lat trwa dogęszczanie Śródmieścia. Budynki wznoszone są w miejscach, które jeszcze kilka lat temu nie były przewidywane pod zabudowę. Coraz trudniej znaleźć wolny plac, toteż następuje proces, który w poprzednich dekadach był nie do pomyślenia. Burzone są bowiem mniej wartościowe budynki, nawet te wzniesione wiele lat po II wojnie. Na ich miejscu wznosi się większe i wspanialsze, czego przykładem jest „Universal", po zburzeniu którego, w jego miejscu, wzniesiono „Widok Tower", czyli budynek w którym od 7 lutego 2022 mieszczą się komórki organizacyjne Urzędu m. st. Warszawy.

O konieczności wybudowania w Warszawie solidnego budynku z przeznaczeniem na siedzibę centralnych władz miasta, piszę (m.in. na łamach „Passy" i „Kuriera Warszawskiego") już od wielu lat. Podejmowałem też inne działania, np. 11 stycznia 2016 r. złożyłem w Kancelarii Urzędu m.st. Warszawy pismo zaadresowane do Pani Profesor Hanny Gronkiewicz-Waltz – Prezydenta m.st. Warszawy. Pismo zawierało dwa wnioski do opracowywanej w tym czasie „Strategii rozwoju Warszawy do 2030 roku". Wniosek nr 2 miał następujące brzmienie: „Zaplanowanie – w okresie objętym strategią – budowy warszawskiego ratusza i zarezerwowanie w obecnych planach zagospodarowania przestrzennego odpowiedniego miejsca na ten cel". Uważałem i uważam, iż jest to już ostatni moment, aby zarezerwować przestrzeń pod przyszły ratusz Warszawy, którego budowa – moim zdaniem – była i jest nieunikniona, o czym świadczy wynajęcia przez Miasto 12 tysięcy metrów kwadratowych „Widok Tower" na 70 miesięcy. A co później?

Plac pod budynek musi być nie tylko w reprezentacyjnym miejscu, ale musi być także w miejscu powiązanym komunikacyjnie z całym miastem. Musi istnieć możliwość urządzenia parkingów dla pracowników oraz interesantów; możliwość przyjmowania oficjalnych delegacji itd. Administracja jest ważnym elementem składowym każdego zorganizowanego społeczeństwa, toteż jej dobre funkcjonowanie ma istotne znaczenie społeczne, gospodarcze i polityczne.

Po zarezerwowaniu placu (z zasobów Miasta lub z zakupu) należałoby przygotować etapowy plan budowy ratusza, którego rozwiązania funkcjonalne powinny uwzględniać ostatnie osiągnięcia nauki w zakresie administracji. Plan ten powinien być powiązany z planem sprzedaży dotychczas zajmowanych obiektów, a dochód ze sprzedaży powinien być przeznaczony na finansowanie budowy nowej siedziby. Byłoby dobrze, gdyby skorzystać z pewnego wzorca w budownictwie administracyjnym, który reprezentuje, m. in. nowy gmach francuskiego Ministerstwa Obrony Narodowej (Balard - oddany do użytku w 2015 r.). Jest to ultranowoczesny gmach, największa we Francji inwestycja budowlana ostatnich lat. Pomijając high-tech z zakresu zabezpieczeń (antyterrorystycznych i podsłuchowych), to warto zwrócić uwagę na jego rozwiązania funkcjonalne i proekologiczne, które długo będą wyznaczać kierunki budownictwa obiektów dla administracji publicznej, nie tylko we Francji. Warszawa mogłaby być dumna, gdyby jej ratusz stał się wzorcem dla „cywilnych" budynków dla polskiej administracji publicznej.

Jakiś czas temu zastanawiałem się nad lokalizacją takiego obiektu. W trakcie rozważań doszedłem do wniosku, że nie powinien to być plac Piłsudskiego, który w polskiej tradycji symbolizuje przede wszystkim funkcje państwowe i narodowe najwyższej rangi. Tak jak ratusz Krakowa nie powinien być na wzgórzu Wawelskim, tak ratusz Warszawy nie powinien być na placu Piłsudskiego. Miejsce na ratusz powinno być w „mieszczańskiej" Warszawie, albowiem ratusz jest w pewnym stopniu symbolem mieszczaństwa, jako klasy społecznej. Z tych względów widziałbym tego typu obiekt przy Marszałkowskiej, np. pomiędzy Świętokrzyską i Królewską, tam, gdzie stały słynne pawilony rzemieślnicze, a obecnie pod ziemią krzyżują się dwie linie metra. Trzeba jednak zauważyć, iż na części tego terenu trwają ostatnie prace przy zlokalizowanym tam prywatnym wieżowcu. Tak więc sam narożnik Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej jest już stracony!

Okazuje się jednak, iż Miasto ma prawa [?] do pewnej części terenu pomiędzy Królewską, a Świętokrzyską. Może Warszawa mogłaby odkupić część nieruchomości i w jakimś rozsądnym czasie (np. owych 70 miesięcy) wybudować siedzibę centralnych władz stolicy. Miejsce, o którym piszę, po wybudowaniu drugiej linii metra, jest najlepiej skomunikowanym punktem stolicy. Gdyby wznieść tam budynek biurowy o powierzchni ok. 75 tys. metrów kw., to wszystkie biura i inne komórki organizacyjne Urzędu m. st. Warszawy mogłyby znaleźć się pod jednym dachem, ułatwiając życie interesantom i obniżając milionowe koszty funkcjonowania miejskiej administracji.

Niestety, w obecnych warunkach finansowych (i politycznych), chociaż zdecydowano się wydać 100 milionów na wynajęcie niezbędnych pomieszczeń, żaden z odpowiedzialnych polityków warszawskiego ratusza nie odważy się na lansowanie propozycji wybudowania nowej siedziby. Moim zdaniem, na trudności finansowe nakłada się opór urzędników, którzy – z natury rzeczy – wolą być z dala od swoich szefów. Pomimo wymienionych obiekcji uważam, iż jeżeli w najbliższym czasie Miasto nie podejmie decyzji, to za kilka lat nie będzie gdzie wybudować ogólnomiejskiego ratusza i na wieki wieków zostaniemy z obecnym bałaganem.

Widok Tower.

Urząd m.st. Warszawy, Al. Jerozolimskie 44.

Apel o zaostrzenie uchwały antysmogowej

Warszawa konsekwentnie działa na rzecz poprawy jakości powietrza w stolicy. Kluczowe w tej walce jest ograniczenie spalania paliw kopalnych, dlatego prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski zaapelował o wzmocnienie mazowieckiej uchwały antysmogowej i podtrzymał poparcie dla wdrożenia od IV kwartału przyszłego roku zakazu stosowania węgla w indywidualnych źródłach ogrzewania na terenie stolicy.

– W latach 2019-2022 Warszawa przeznaczy na walkę ze smogiem rekordową kwotę 300 mln zł. Naszym priorytetem w walce o czyste powietrze w stolicy jest zmniejszenie tzw. niskiej emisji, czyli emisji substancji szkodliwych do atmosfery wskutek spalania węgla w przestarzałych, domowych piecach grzewczych oraz lokalnych kotłowniach. Ogromne wsparcie dla działań Warszawy w tym zakresie stanowi mazowiecka uchwała antysmogowa. Po czterech latach od jej wprowadzenia musimy jednak zrobić kolejny krok, dlatego Warszawa wnioskuje o wdrożenie od IV kwartału 2023 r. zakazu stosowania węgla w indywidualnych źródłach ogrzewania – mówi Rafał Trzaskowski.

Prezydent Warszawy w piśmie do marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika zaapelował o podjęcie stosownych działań zmierzających do zaostrzenia mazowieckiej uchwały antysmogowej i wyraził przekonanie, że będzie to ważny krok na drodze do ograniczenia niskiej emisji oraz skutecznie przyczyni się do walki ze smogiem i poprawy jakości powietrza w Warszawie i na Mazowszu.

Mazowiecka uchwała antysmogowa została przyjęta przez Sejmik Województwa Mazowieckiego 24 października 2017 r. i weszła w życie 11 listopada 2017 r. Dotyczy ona wszystkich użytkowników urządzeń o mocy do 1 MW, w których następuje spalanie paliw stałych, w szczególności użytkowników pieców, kominków i kotłów. Celem uchwały jest ograniczenie negatywnego wpływu instalacji grzewczych na zdrowie mieszkańców i środowisko.

Z perspektywy czasu zapisy uchwały przyjętej w 2017 r. są mało efektywne, ponieważ poprawa jakości powietrza zachodzi zbyt wolno. Dlatego Samorząd Województwa Mazowieckiego przystąpił do prac nad zmianą obowiązującej uchwały, uwzględniając dodatkowy zakaz stosowania węgla kamiennego oraz paliw stałych produkowanych z wykorzystaniem tego węgla na obszarze Warszawy.

Projektowana zmiana jest zgodna z treścią deklaracji z 26 lutego 2020 r., która została zawarta podczas III Kongresu Czystego Powietrza pomiędzy samorządem województwa mazowieckiego i miastem stołecznym Warszawa. Stolica zadeklarowała wówczas gotowość wprowadzenia zakazu spalania węgla.

Uchwały antysmogowe, które zostały wprowadzone w innych miastach w Polsce, miały kolosalny wpływ na poprawę jakości powietrza. Przykładem może być Kraków, który od 1 września 2019 r. wprowadził zakaz ogrzewania lokali paliwami stałymi. W rezultacie działań miasta średnie stężenie pyłów zawieszonych w sezonie grzewczym spadło o ponad 40% (45,42% dla PM10 i 43,76% dla PM2,5) w latach 2012-2020. Z kolei średnie stężenie benzo(a)pirenu spadło o 42,82% w latach 2014-2020. Znaczący spadek stężeń tych substancji jest szczególnie ważny z punktu widzenia ochrony zdrowia i życia ludzkiego.

Czyste powietrze jest ważne dla nas wszystkich. Warszawa dąży do poprawy jakości powietrza, między innymi poprzez oferowanie mieszkańcom atrakcyjnego dofinansowania na wymianę przestarzałego, wysokoemisyjnego źródła ogrzewania. W tym roku wysokość dofinansowania wynosi 70%, a od 2023 r. mieszkańcy będą musieli wymienić źródło ogrzewania z własnych środków. Więcej informacji o dotacjach można znaleźć na stronie internetowej Urzędu m.st. Warszawy.

Warszawa od lat realizuje politykę klimatyczną w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych, pomimo że nie wynika to wprost z krajowych przepisów prawnych. Celem klimatycznym m.st. Warszawy jest ograniczenie emisji gazów cieplarnianych o 40% do roku 2030 oraz osiągnięcie neutralności klimatycznej najpóźniej w 2050 r. W tym celu stolica realizuje projekt "Zielona Wizja Warszawy".

Zasłużone brawa czyli Walentynki z Dereniem

O ursynowskim zespole Dereń z Imielina pisałem już wielokrotnie. Zespół istnieje już 20 lat i jest naszym dzielnicowym skarbem.

Z powodu pandemii zmuszony był nieco ograniczyć swoją działalność i znikł z pola widzenia, ale w ostatnią niedzielę odrodził się w Ursynowskim Centrum Kultury Alternatywy i to od razu na największej scenie Szekspir, gdzie z założenia mogą występować tylko najlepsi.

Wszystkim przybyłym parom, walentynkowy roztańczony koncert na długo pozostanie w pamięci. To był cudowny wieczór. Publiczność wychodziła zachwycona, ja też po prostu oniemiałem.

Po powrocie przejrzałem swoje recenzje sprzed lat i stwierdzam, że właściwie wszystko już napisałem. Zespół od początku mi się podobał, z czasem stałem się jego zagorzałym fanem. Rozpoczął skromnie w Klubie A4 przy Amundsena, ale już pierwsze dwa spektakle muzyczne Powróćmy jak za dawnych lat i Każdemu wolno kochać, oparte na przedwojennym repertuarze, zyskały powszechne uznanie słuchaczy i widzów.

Założyciele zespołu, Krystyna Wysocka-Kochan i jej mąż Paweł, byli ozdobą I Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Retro im. Mieczysława Fogga w 2004 roku, gdzie zasłużenie wywalczyli I nagrodę w konkursie wokalnym, a rok później (2005) na II OFPR cały zespół został laureatem Złotego Liścia Retro. Solista Czesław Mrozowski dodatkowo zdobył nagrodę publiczności. Potem Dereń już tylko piął się wzwyż.

Pisząc o zespole z okazji 15-lecia (2017), stwierdziłem, że dzięki Dereniowi, Ursynów ma swój Broadway i La Scalę, czyli za jednym zamachem teatr muzyczny, operę, operetkę i rewię musicalową. Nie było w tym cienia przesady. Teraz brakuje mi porównania, bo znów muszę opisywać występ w samych superlatywach, zwłaszcza, że przez ostatnie 5 lat zespół poczynił niewiarygodne postępy, a jego członkowie rozwinęli się wokalnie i aktorsko. Okazuje się, że profesjonalizm, doskonalenie warsztatu i wytężona praca czyni cuda. To wielka zasługa szefowej Krysi Kochan, która po śmierci męża została sama na placu boju.

W zasadzie trudno kogoś wyróżnić. To dzieło zbiorowe, a sukces wspólny. Ale pochwalić trzeba zespół muzyczny pod kierunkiem niezrównanego aranżera i pianisty Franka Jasionowskiego, nie mówiąc o debiutującym 6-letnim Massimiliano, który z gracją zaśpiewał włoską piosenkę i zasłużył na pierwszy bis w swoim artystycznym życiu.

Dobrym pomysłem było zaproszenie do udziału w programie tańczących par z ursynowskiego Stowarzyszenia Tanga Argentyńskiego La Mirada pod kierunkiem prezesa Macieja Walczaka.

Na koniec muszę swój entuzjazm i stan euforii ostudzić. Nad zespołem zbierają się czarne chmury. Gruchnęła wieść, którą przyjmuję z niedowierzaniem, że od marca z braku funduszy zespół przestanie istnieć. Mam nadzieję, że władze dzielnicy do tego nie dopuszczą! Nie można tak łatwo zniszczyć pracy i przekreślić wieloletniego dorobku zespołu! Dereń jest wizytówką Ursynowa i przysparza mu sporo splendoru, powinien mieć rangę, na jaką zasłużył. Jeśli dalsze finansowanie działalności w DK Imielin nie wchodzi w grę, może zespół powinien znaleźć opiekę i wsparcie w Alternatywach? Czekamy na pomyślne rozwiązanie problemu i galowy koncert z okazji 20-lecia.

Wojciech Dąbrowski

Młodzież przeciw „lex Czarnek"

Pokładamy ogromne nadzieje w Prezydencie RP, który może zapobiec zniszczeniu Polskiej edukacji przez ten diaboliczny projekt ustawy, który wymierzony jest centralnie w przyszłość młodzieży, a jego uwarunkowanie jest wyłącznie polityczne i nie ma na celu ulepszenia polskiego systemu oświaty – czytamy w apelu przekazanym Prezydentowi RP w celu zawetowania tzw. ustawy lex Czarnek. Sygnatariuszami pisma są młodzieżowe rady miast i gmin z całej Polski.

Apel młodych do Prezydenta RP

– Opór młodzieży wobec „lex Czarnek" jest coraz większy, bo ta ustawa uderza w nasze podstawowe prawa i wartości. Ta ustawa odbiera nam wolność, wprowadza do szkół strach, a z kuratorów robi prokuratorów oświaty – mówi Maksymilian Ciszkowski, przewodniczący Młodzieżowej Rady m. st. Warszawy. – Pod naszym apelem do Prezydenta Andrzeja Dudy o zawetowanie „lex Czarnek" podpisało się już ponad 25 młodzieżowych rad z całej Polski. Panie Prezydencie, proszę nie przykładać ręki do zamachu Przemysława Czarnka na polskie szkolnictwo – dodaje.

– Jestem z młodzieżą, która walczy o siebie, o swoją przyszłość i dobrą edukację. „Lex Czarnek" jest dla młodych ludzi zagrożeniem dlatego razem z młodzieżą apelujemy do Prezydenta Andrzeja Dudy o zawetowanie tej ustawy – mówi Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m. st. Warszawy. – Warszawska młodzież była i jest demokratyczna, wolna, otwarta i przyjazna szkole, a dzisiaj pokazuje, że te lata nauki nie poszły na marne, że młodzież jednoczy się i walczy o to, co dla niej najważniejsze. Mamy nadzieję, że ten głos młodych zostanie wysłuchany przez głowę państwa – dodaje wiceprezydent.

Magdalena Roguska, wiceprzewodnicząca Rady m. st. Warszawy, zwraca uwagę, że protesty przeciw wprowadzeniu w życie „lex Czarnek" trwają od wielu miesięcy: – Panie Prezydencie, niech Pan stanie za polską młodzieżą, ich rodzicami i nauczycielami oraz nauczycielkami. Niech Pan opowie się za wolną, otwartą, tolerancyjną i nowoczesną szkołą – apeluje Magdalena Roguska.

Przyszłość polskiej szkoły w rękach głowy państwa

Przypomnijmy – projekt nowelizacji ustawy prawo oświatowe, czyli tzw. lex Czarnek wrócił do Sejmu po tym, jak bez poprawek został odrzucony przez Senat. 8 lutego połączone komisje edukacji, nauki i młodzieży oraz obrony narodowej nie przyjęły uchwały izby wyższej parlamentu ws. odrzucenia nowelizacji prawa oświatowego.

W głosowaniu w Sejmie wzięło udział 455 posłów. 233 zagłosowało za odrzuceniem stanowiska Senatu, przeciw było 220, a 2 wstrzymało się od głosu. Los ustawy zależy teraz od prezydenta.

Jak zmieni szkołę „lex Czarnek"?

Wprowadzenie w życie zmian szykowanych przez resort oświaty (tzw. lex Czarnek) to przede wszystkim:

- umożliwienie arbitralnego odwoływania i zastępowania dyrektorów placówek oświatowych posłusznymi władzy funkcjonariuszami. Kurator reprezentujący ministra będzie mógł odwołać dyrektora z powodu „niewypełnienia zaleceń", bez uzasadnienia i bez możliwości odwołania się od tej decyzji;
- wprowadzenie dodatkowych sankcji karnych za „niedopełnienie obowiązków w zakresie opieki lub nadzoru nad małoletnim" (choć nauczyciel i dyrektor podlegają już jako funkcjonariusze publiczni sankcjom zapisanym w kodeksie karnym) np. za zorganizowanie zajęć lekcji o Konstytucji RP, o ochronie praw człowieka, ochronie klimatu i środowiska, równouprawnienia?
- ograniczenie kompetencji jednostek samorządu terytorialnego w prowadzeniu placówek oświatowych, w tym ich decyzyjności w sprawie wyboru dyrektora oraz tworzenia lokalnej sieci szkół;
- drastyczne ograniczenie autorskich programów, dostosowanych do potrzeb różnych uczniów, ograniczenie zajęć i programów dodatkowych, w tym realizowanych przez organizacje społeczne – kurator będzie decydował o tym, jakie zajęcia mogą się odbyć na terenie szkoły i jakie organizacje społeczne mogą je prowadzić. Kurator będzie mógł zablokować także takie zajęcia, które zostały przez rodziców i uczniów zaopiniowane pozytywnie.
- ograniczenie roli rodziców i uczniów w procesie edukacji - w szkole mogą pojawić się dodatkowe zajęcia lub treści, powstające z inicjatywy administracji centralnej. Zajęcia te będą wyłączone z opinii kuratorium i trafią bezpośrednio do szkół.

Zmiany w prawie oświatowym szykowane przez rządzących dotkną 270 tys. uczniów z blisko 900 miejskich placówek oświatowych oraz ponad 30 tys. nauczycieli w Warszawie.

MBL

W Kabackim lesie wspomnień czar...

Jakże miło znów znaleźć się przy harcerskim ognisku, wziąć udział w harcerskiej grze terenowej i wrócić do wspomnień sprzed 42 lat. Dziękuję Jankowi Piotrowskiemu, komendantowi Ursynowskiego Szczepu 277 WDHiZ im. Janka Bytnara za zaproszenie na rocznicową zbiórkę w Kabackim Lesie.

10 lutego minęły dokładnie 42 lata od pierwszej zbiórki 277 WDHiZ, Byłem wtedy, po okresie pracy w Głównej Kwaterze Harcerstwa, dyrektorem nowo otwartej na Ursynowie szkoły podstawowej nr 305 przy ul. Dembowskiego i jako instruktor w stopniu harcmistrza, natychmiast pomyślałem o utworzeniu przy szkole drużyny harcerskiej. Tę misję powierzyłem swojemu byłemu uczniowi Dobromirowi Dziewulakowi, wówczas studentowi Wojskowej Akademii Technicznej (obecnie jest doktorem nauk humanistycznych, pedagogiem i politykiem oświatowym, absolwentem uniwersytetu w Strasburgu, był konsulem generalnym RP w Toronto, współpracownikiem Rady Europy, UNESCO i Międzynarodowego Biura Wychowania w Genewie).

Pierwsza zbiórka odbyła się w Lesie Kabackim. Drużyna przyjęła nazwę Żagiew i obrała swoje barwy: zieloną chustę z białym otokiem (co symbolicznie nawiązywało do ośnieżonych drzew). Napisałem wówczas piosenkę pod takim właśnie tytułem.

Drużyna pod wodzą Dobromira szybko się rozrosła. Powstał Ursynowski Szczep skupiający 3 drużyny harcerskie: Żagiew, Watra i Wrzosowisko. Rok później powstała drużyna Labirynt, środowiskowa drużyna konna, a w filii szkoły przy ul. Cybisa, drużyny zuchowe.

Działalność w hufcu Mokotów im. Szarych Szeregów i udział w Akcji Arsenał 80 przesądziły o zafascynowaniu historią i postacią legendarnego Janka Bytnara Rudego. Harcerze nawiązali kontakt z Jego matką i siostrą Danutą Dziekańską, dotarli do komendanta Akcji pod Arsenałem, b. Naczelnika Szarych Szeregów Stanisława Broniewskiego Orszy i innych przyjaciół Rudego, co zaowocowało zorganizowaniem Izby Bohatera i przyjęciem przez Szczep jego imienia. To bardzo cieszy, że Ursynowski Szczep wciąż działa i podtrzymuje tradycję.

Wojciech Dąbrowski

Wojtek Dąbrowski

ZIELONA CHUSTA Z BIAŁYM OTOKIEM

Pieśń Ursynowskiego Szczepu 277 WDHiZ im. Janka Bytnara Rudego słowa i muzyka: Wojciech Dąbrowski hm (1980)

Przez ursynowskie łąki i pola,
Zimową porą, w osiemdziesiątym,
Wszędzie nas gnała harcerska dola,
Naszym drużynom dając początek.

W Kabackim Lesie, drzewa nad głową
Niosły harcerską pieśń po wykrotach
I połączyło nas bratnie słowo,
A z nim: Ojczyzna, Nauka, Cnota.

Refren: *Zielona chusta z białym otokiem,*
Lasy zielone, białe obłoki,
Zieleń mundurów i śnieżna biel,
Jeden ideał i wspólny cel.

Zielona chusta z białym otokiem,
Śmiałe marzenia, loty wysokie,
W kręgu przyjaciół dzielony chleb,
To Ursynowski Zielony Szczep!

Przez ursynowskie łąki i pola,
Szli stąd na wypad w czterdziestym czwartym
Harcerze Zośki i Parasola,
Zanim odeszli na wieczną wartę.

Dziś innym życiem tętni Ursynów,
Lecz nie przemija tradycja stara,
W nas jest legenda tamtego czynu
I żyje pamięć Janka Bytnara.

Refren: *Zielona chusta z białym otokiem...*

W prawo czyli w lewo

Mirosław Miroński

Walentynki

Nie żyjemy na odludnej wyspie. Przeciwnie, otaczają nas inne kraje i narody. Choć w większości wyrastały, podobnie jak my, na łacińskich korzeniach – mają dość zróżnicowane tradycje kulturowe. Nic dziwnego, że w dobie szybkiego przemieszczania się ludzi przez granice mieszanie się kultur trwa w najlepsze. Przenikają zatem zdobycze naukowe, osiągnięcia techniczne, a zwłaszcza zachowania i obyczaje. Dobrym tego przykładem są coraz bardziej popularne u nas Walentynki (ang. Valentine's Day) – święto zakochanych przypadające 14 lutego. Ich nazwa pochodzi od św. Walentego, który znany jest również jako Walenty z Terni lub Walenty z Rzymu. Urodził się ok. roku 175 lub 226 w Interamnie, zmarł zaś ok. roku 269/270 w Rzymie. To biskup i męczennik chrześcijański, święty Kościoła katolickiego i syryjskiego. Wspominany jest też przez Kościół anglikański i luterański.

Towarzyszy mu niezwykle ciekawa legenda. Walenty żył w III wieku w Cesarstwie Rzymskim za panowania Klaudiusza II Gockiego. Był lekarzem z wykształcenia, a duchownym z powołania. Sprzeciwił się woli cesarza, kiedy ten zabronił młodym mężczyznom wchodzić w związki małżeńskie, uważając, że kawalerowie żyjący w pojedynkę, bez rodzinnych zobowiązań stają się lepszymi legionistami. Dziś nazwalibyśmy ich singlami, ale wówczas to słowo nie było jeszcze znane, w dzisiejszym jego rozumieniu.

Biskup Walenty nie tylko był przeciwny zakazowi, ale ostentacyjnie błogosławił śluby młodych legionistów. Został schwytany i wtrącony do więzienia. Tam zakochał się w niewidomej córce swojego strażnika. Trzeba przyznać, że trudno wyobrazić sobie lepszego patrona dla zakochanych niż ktoś, dla kogo miłość była ważniejsza niż wola cesarza i własne bezpieczeństwo. Dla miłości naraził się więc na duże ryzyko. Historia zapamiętała mu tę heroiczną postawę, choć niepodporządkowanie się potężnemu Klaudiuszowi II dla niego samego miało fatalne skutki. Ślad tych wydarzeń przetrwał do dziś w postaci Walentynek, które są swoistym hołdem dla patrona zakochanych, a pamięć o nim przetrwała przez tysiąclecia.

Walentynki obchodzone są w południowej i zachodniej Europie od średniowiecza, a nieco później zwyczaj dotarł do Europy północnej i wschodniej. Mimo to, wciąż istnieją teorie, jakoby ich rodowód leżał gdzie indziej. Przypisuje się im związek ze znacznie wcześniejszymi świętami i obyczajami rozpowszechnionymi w dawnym w Cesarstwie Rzymskim. Rzeczywiście, wiele na to wskazuje, choćby fakt, że przypadają w połowie lutego, o czym będzie poniżej.

„Walentynki obchodzone są w południowej i zachodniej Europie od średniowiecza, a nieco później zwyczaj dotarł do Europy północnej i wschodniej"

Zwyczaje i zachowania kulturowe stanowią pewien ciąg, co pokazuje historia cywilizacji. Najprawdopodobniej na Walentynki miały wpływ tradycje i zwyczaje starożytnego Rzymu m. in. święto zwane Luperkaliami, obchodzone 13–15 lutego ku czci Junony, rzymskiej bogini kobiet i małżeństwa, oraz Pana, boga przyrody. Czy to tylko przypadkowa zbieżność dat? Czy rzeczywiście ma to związek z dzisiejszymi Walentynkami? Trochę mało danych na ten temat, aby na to jednoznacznie odpowiedzieć.

Jedno jest pewne - miłość w starożytnym Cesarstwie Rzymskim była wszechobecna. Jednym z licznych zwyczajów towarzyskich i miłosnych zarazem, które to obrazują, było szukanie partnerki przez losowanie karteczek z imionami kandydatek wrzucanych do odpowiedniej urny.

Postaci związane z miłością to m. in. mityczny Kupidyn, a także Eros, Pan czy Juno Februata. Niektórzy właśnie z tą ostatnią postacią wiążą początki obecnego święta zakochanych, obchodzonego 14 lutego. Juno Februata to rzymska bogini czystości i płodności znana też jako Februa, Februlis, Februta, Februalis. Oddawano jej cześć właśnie w lutym, zwłaszcza w drugiej połowie tego miesiąca. Przydomek Februata pochodzi od łacińskiego słowa februa oznaczającego oczyszczenie. Jak podaje Owidiusz: „Ojcowie Rzymu nazywali oczyszczenie - febra".

Czy zatem Walentynkowa układanka składa się w całość? Tego do końca nie wiemy. To, co wydaje się przekonujące, to fakt, że skomercjalizowane dziś do granic święto zakochanych ma swoją tradycję głęboko zakorzenioną w historii, a także wątki tragiczne.

Wróćmy na chwilę do patrona zakochanych. Legenda głosi, że narzeczona Walentego pod wpływem miłości do niego odzyskała wzrok. Na wieść o tym cesarz wpadł we wściekłość i kazał go zgładzić. W dniu poprzedzającym egzekucję Walenty napisał list do swojej ukochanej, podpisując go: „Od Twojego Walentego". Chociaż to wzruszająca historia, egzekucję wykonano 14 lutego 269 roku. Śmierć Walentego nie poszła jednak na marne, stał się on bowiem obiektem kultu. Jak na świętego przystało, również jego grób otoczono kultem już od IV wieku. Papież Juliusz I wybudował nad tym grobem bazylikę, którą odrestaurował następnie papież Teodor I.

Zakochani mają więc swojego patrona, męczennika wyniesionego na ołtarze. Cieszmy się Walentynkami, myśląc o tych na których swoje skupiamy swoje uczucia, a kwiatek czy też upominek to dobry pretekst, by te uczucia odświeżyć.

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

Nikt na świecie nie wie, co zawdzięczam Ewie...

Z raportu o finansach miasta, opublikowanego w BIP, wynika, że dług m. st. Warszawy na koniec września 2020 r. wyniósł 3.8 mld zł i stanowił 21,03 proc. planowanych na rok 2020 dochodów ogółem. Z prognozy zadłużenia wynika, że najwyższa przewidywana kwota długu zostanie osiągnięta w 2025 roku i będzie wynosić… 9.9 mld zł. W sytuacji ciągłego zadłużenia Warszawy, a proces ten trwa od wielu lat i postępuje, powinien liczyć się dosłownie każdy grosz, który wpłynie do kasy miasta. Tak też sądzili państwo Celina i Zdzisław K., właściciele jednej z nieruchomości przy ul. Nowoursynowskiej na Ursynowie. Wzdłuż ich działki ciągnie się spłachetek ziemi, wąski pasek o łącznej powierzchni 126 mkw. będący własnością miasta. Jest to idealne WC dla okolicznych pasów, zaśmiecane ponadto puszkami i buteleczkami po „małpkach" zakupionych w pobliskim sklepie i na miejscu wypijanych.

Koszty sprzątania tego syfu ponosi dzielnica, więc państwo K. postanowili uwolnić w 2007 r. urząd od tego obowiązku i wystąpić z wnioskiem o nabycie owych 126 mkw. Planowali ich uporządkowanie i ucywilizowanie oraz sprawowanie nad nimi pieczy. Wydawało się, że nie będzie to zbyt kosztowne przedsięwzięcie, ponieważ urząd doniósł im w oficjalnym dokumencie, że „zbywana nieruchomość nie może stanowić samodzielnej działki budowlanej ze względu na swój kształt, powierzchnię oraz nieprzekraczalną linię zabudowy w odległości 3,5 metra od linii rozgraniczających ulicy…". Oznacza to ni mniej, ni więcej, że na tak małym, nieforemnym spłachetku nie można wybudować nawet przysłowiowej psiej budy. Logika podpowiada, że powinien on zostać przekazany każdemu chętnemu za symboliczną kwotę, bowiem potrzebny jest miastu niczym łysemu grzebień. Zysk dla miasta byłby zaś taki, że nie musiałoby sprzątać i dbać o wygląd swojej własności.

Logiki niestety brakuje nie tylko w decyzjach rządowych, ale także samorządowych. Odpowiedź urzędu na uprzejmą prośbę o sprzedaż 126 mkw. spowodowała, że państwu K. opadły szczęki. Dziadowską, nieforemną i do niczego nie nadającą się mini nieruchomość urząd wycenił na 76 860 złotych. Był to rok 2008, inflacja jeszcze nie galopowała, więc taka kwota robiła wrażenie. Państwo K. oczywiście zrezygnowali z zakupu. Nie uśmiechało im się płacić kilkadziesiąt tysięcy złotych za grunt, który w praktyce nie ma żadnej wartości rynkowej. Aliści kilka lat później właściciele przepisali swoją nieruchomość przy ul. Nowoursynowskiej na córkę, panią Zuzannę K. Kierując się poczuciem estetyki, operatywna kobieta po raz drugi postanowiła uwolnić miasto od czegoś, co jest mu zupełnie zbędne i tylko generuje koszty. Niewielkie, bo niewielkie, ale zawsze koszty.

Wystąpiła więc w 2021 r. do ursynowskiego urzędu z wnioskiem o zbycie na jej rzecz przedmiotowego spłachetka ziemi. Jak mi później powiedziała, była przygotowana na kilkanaście, w porywach dwadzieścia tysięcy złotych. Jest to młoda kobieta, która obywa się bez sztucznej szczęki. I całe szczęście, bo odpowiedź miasta może spowodować, że szczęka nie opada, ale wręcz może wypaść z jamy ustnej. Okazuje się, że wniosku nie rozpatrywano w urzędzie Ursynów, lecz w Biurze Mienia Miasta i Skarbu Państwa. Tam wyceniono 126 mkw. „niemogące stanowić samodzielnej działki budowlanej ze względu na swój kształt, powierzchnię, etc.", na – uwaga, uwaga!!! – 232 tys. złotych! To dzisiaj koszt zakupu połowy niewielkiego dwupokojowego mieszkania w stanie surowym. Pod dokumentem podpisał się pan dyrektor Arkadiusz Kuranowski, który zaświadczył tym samym, że zgadza się z tak kuriozalną wyceną.

„Jest to młoda kobieta, która obywa się bez sztucznej szczęki. I całe szczęście, bo odpowiedź miasta może spowodować, że szczęka nie opada, ale wręcz może wypaść z jamy ustnej"

Końcówka dokumentu stanowi fantastyczny przykład twórczego myślenia stołecznych samorządowców: „Przedstawiając powyższe uprzejmie proszę o niezwłoczne zaakceptowanie warunków nabycia działki, co pozwoli na podjęcie dalszych czynności w celu przeznaczenia jej do sprzedaży". W zamyśle dyrektora Kuranowskiego, pani Zuzanna K. miała odczytać dokument w następujący sposób: „Kobieto, nasza oferta to okazja, jaka już nigdy się nie powtórzy! Zamykaj oczy, wyciągaj kasę i szybko kupuj, bo zaraz może ustawić się kolejka chętnych i nici z tak lukratywnego biznesu!". Kolejka nie ustawi się, ponieważ „przetarg został ograniczony do właścicieli dwóch działek sąsiadujących z przedmiotową nieruchomością", z których jeden nie jest w ogóle zainteresowany jej nabyciem. Pani Zuzanna K. nie zamierza ani „niezwłocznie akceptować", ani w ogóle akceptować czegokolwiek z radosnej twórczości dyrektora Kuranowskiego.

Sprawa nic niewartego nieużytku na Ursynowie, którego wycena ociera się o orbitę okołoziemską, przypomniała mi niedawną działalność reprywatyzacyjnej ośmiornicy. Wówczas miasto było wyjątkowo łaskawe i swoje najlepsze kąski oddawało za bezcen. W opisywanej przez nas w latach 2014 – 2018 sprawie reprywatyzacji wielorodzinnego budynku przy ul. Narbutta 60, miasto przyznało spadkobiercom byłego właściciela prawo użytkowania wieczystego do dwóch działek pod budynkiem. Ustalono czynsz symboliczny. Oddanie działek w użytkowanie wieczyste miało nastąpić z równoczesną sprzedażą 10 lokali mieszkalnych o łącznej powierzchni 466 mkw. będących własnością miasta. Wyceniono metr kwadratowy mieszkania w pierwszorzędnej lokalizacji na Starym Mokotowie, w budynku kompleksowo wyremontowanym na... 4 tysiące złotych. Na wolnym rynku ceny lokali w tym rejonie przekraczały wówczas 10 tysięcy złotych za mkw. Jak tamta wycena ma się do wyceny 126 mkw. nieużytku na Ursynowie? To samo miasto, ten sam urząd.

W 2015 r. umorzono dochodzenie w sprawie poświadczenia nieprawdy przez Waldemara Gieryszewskiego z mokotowskiej delegatury BGN. Gieryszewski stwierdził w urzędowym dokumencie, że "budynek przy ul. Narbutta 60 powstał przed 1945 r.", kiedy w rzeczywistości wybudowano go po wojnie i oddano do użytkowania w maju 1955 roku. To, czy budynek powstał przed wojną, czy po wojnie, miało kluczowe znaczenie. Jeśli organ wydający decyzję "zwrotową" przyjąłby datę przed 1945 r., to wtedy poza gruntem spadkobiercy byłego właściciela otrzymaliby GRATIS także budynek. W sytuacji, kiedy przyjęto by, że ten znakomicie zlokalizowany dom został wybudowany w 1955 r., a więc już po wojnie, spadkobiercy musieliby od miasta 10 mieszkań komunalnych WYKUPIĆ. Znacząca różnica.

Zawiadomiłem prokuraturę mokotowską o podejrzeniu dokonania przestępstwa urzędniczego przez Gieryszewskiego. Wszczęto dochodzenie, ale natychmiast je umorzono "wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego". Omal nie zabiłem się własną pięścią. Jak to jest – ewidentnie "lewy" dokument urzędowy nie jest w naszym państwie dowodem "dostatecznie uzasadniającym PODEJRZENIE popełnienia czynu zabronionego"? To jaki jeszcze dowód należy przedstawić, by wzbudził w organach ścigania podejrzenie, że ktoś dopuścił się fałszerstwa? Zdecydowałem się wystąpić do pani Ewy Wrzosek, naonczas szefowej prokuratury rejonowej na Mokotowie, z wnioskiem o wzruszenie postanowienia o umorzeniu dochodzenia i podjęcie postępowania na nowo. Przedstawiłem stosowne argumenty i cierpliwie czekałem na jej stanowisko. Czekam do dzisiaj. Ewa Wrzosek to ta, która biadoli ostatnio, że przeniesiono ją karnie do Śremu i podsłuchiwano przy pomocy Pegasusa.

Kiedy w sierpniu 2016 r. prokurator Krystyna Perkowska z Prokuratury Okręgowej w Warszawie zaprosiła mnie do siebie na ul. Chocimską 2, powiedziała, że kiedy dokonała kontroli postępowań prowadzonych przez mokotowską prokuraturę w sprawie Narbutta 60, włosy zjeżyły się jej na głowie. Odmawiano wszczęcia postępowań BEZ PRZEPROWADZENIA JAKIEJKOLWIEK CZYNNOŚCI W SPRAWIE! Nie przesłuchano urzędnika, który spreparował i podpisał „fałszywkę"! Nie przyjęto ustnego zawiadomienia o przestępstwie!

Godne potępienia postępowanie organów ścigania z Mokotowa to osobna sprawa, którą przypominam na tzw. okoliczność. Natomiast zastanawiająca różnica w wycenie komunalnego majątku kiedyś i dzisiaj jest dla mnie nie do pojęcia. Ktoś chce kupić kawałek nieużytku i każą mu płacić za niego bajońskie pieniądze. Komuś innemu natomiast zaoferowali sprzedaż za bezcen 10 mieszkań w jednej z najlepszych lokalizacji stolicy państwa. Czy w moim rodzinnym mieście zapanuje kiedyś normalność?

Czy można i dziś tolerować „austriackie gadanie”...

Mistrzowie świata w zacieraniu śladów zbrodni

Mówi się potocznie o trzech historycznych austriackich kłamstwach – że Mozart był Austriakiem, Hitler był Niemcem, a w czasie II wojny światowej Austria była okupowana przez niemiecką III Rzeszę. Przekłamywania historii nad Dunajem jest dużo więcej. Do dziś Austria uporczywie i wbrew historycznym faktom podpiera się tzw. doktryną pierwszej ofiary, która pojawiła się w 1943 r. w deklaracji moskiewskiej. Alianci uznali wówczas, że Austria była pierwszą ofiarą agresji hitlerowskiej.

Po wojnie austriaccy politycy świadomie i bezkrytycznie nawiązywali do moskiewskiej doktryny. Była to przemyślana strategia polityczna i mit ten pozwolił skonsolidować austriackie społeczeństwo. Wybrano drogę zapomnienia i myślenie, że Austria nie miała z nazizmem nic wspólnego: „Nie mówmy o II wojnie światowej za głośno, a najlepiej nie mówmy w ogóle”. Prawda jest jednak zupełnie inna, a widać ją jak w soczewce choćby na zdjęciach z marca 1938 r. A zdjęcia mówią więcej niż tysiąc słów. Przeważająca większość Austriaków powitała Anschluss z zachwytem. Na cześć Adolfa Hitlera wiwatowało na Heldenplatz w Wiedniu ponad 200 tys. osób, a jego przejazd z Linzu do stolicy Austrii trwał ponad 4 godziny – wzdłuż trasy przejazdu kolumny samochodów zgromadziły się nieprzebrane tłumy, by w euforii witać wodza.

Tak więc doktryna, jakoby Austria była pierwszą ofiarą Hitlera podczas II wojny światowej, jest brednią, którą należy wyśmiać. Ten zamożny kraj do dzisiaj nie rozliczył się z nazistowską przeszłością. Warto wiedzieć, że teren byłego placu apelowego w austriackim obozie koncentracyjnym Gusen został wpisany do austriackiego rejestru zabytków dopiero w 2016 r. Po wojnie obszar ten błyskawicznie sprywatyzowano, a ślady po obozie koncentracyjnym niemal całkowicie zatarto. Jednak prawda o austriackim nazizmie ma także drugie dno, o wiele bardziej ponure i krwawe. To udział obywateli tego kraju w nakręcaniu antysemityzmu i bezpośredni udział w realizacji ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej, co zapoczątkowało Holocaust. Czy można pominąć fakt, że Adolf Hitler, pomysłodawca zagłady narodu żydowskiego, był de facto Austriakiem z urodzenia? Dzisiaj Austriacy uważają go za Niemca, co jest półprawdą. Gdzie wódz połknął bakcyla antysemityzmu? Właśnie w Austrii, konkretnie we Wiedniu, gdzie spędził młodość.

Antysemityzm Austriaka Hitlera

W „Mein Kampf” pisał: „Judaizm wiele stracił w moich oczach, kiedy w Wiedniu poznałem przejawy jego działalności w prasie, literaturze i dramatopisarstwie. Ta zaraza, która została wszczepiona naszemu narodowi, była gorsza niż czarna śmierć”. Nienawiść do Żydów, wyniesiona z czasów wiedeńskich, przekształciła się w obsesję. W styczniu i wiosną 1939 r. wódz darł się na posiedzeniach Reichstagu: „Krwiopijcy o haczykowatych nosach, posłańcy nicości i ukrywający się w cieniu kuglarze, którzy z ekonomii uczynili hazard, muszą zniknąć z powierzchni ziemi… Przez wiele stuleci Niemcy wykazywały się dobrocią, przyjmując do siebie te elementy, mimo że Żydzi nie mieli nic oprócz zakaźnych idei politycznych i chorób. To, czym dysponują dzisiaj, w ogromnym stopniu zdobyli kosztem narodu niemieckiego, za pomocą najbardziej haniebnych manipulacji... W czasie mej walki o władzę, naród żydowski zareagował śmiechem na moje proroctwa, iż pewnego dnia stanę na czele państwa i rozwiążę między innymi problem żydowski. Sądzę, że od tamtego dnia ów odrażający śmiech Żydów uwiązł im w gardle. Dziś pragnę znów być prorokiem: jeśli międzynarodowa finansjera żydowska jeszcze raz pogrąży narody w wojnie, skończy się to zagładą rasy żydowskiej w Europie!”.

Wystąpienia Hitlera świadczą o tym, że obciążał żydostwo za wywołanie I wojny światowej i światowego kryzysu w 1929 r., według jego wizji Żydzi byli największym złem tego świata. Zatem to Wiedeń, stolica Austrii, jest miejscem narodzin Adolfa Hitlera – wizjonera przeświadczonego o nadanej mu przez Opatrzność misji zgładzenia Żydów i uczynienia z narodów germańskich, do których oczywiście zaliczał Austriaków, narodu panów i nadludzi (Übermenschów). Anschluss nie był więc wyłącznie kwestią polityczną i militarną, ale przede wszystkim rasową. Wódz doskonale wiedział, że bracia Germanie z Austrii będą chętnie służyć mu pomocą w realizacji dziejowej misji. I nie pomylił się. Otrzymał od Austriaków gigantyczne wsparcie, m. in. od takich fanatyków – wykonawców jak Franz Stangl, komendant obozów zagłady w Treblince i Sobiborze, Siegfried Seidl, komendant obozu koncentracyjnego w Terezinie, czy Martin Weiss, komendant obozów koncentracyjnych Majdanek i Dachau.

Adolf Eichmann i inni zbrodniarze

Hitler – w ramach tzw. ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej – zaplanował wymordowanie wszystkich europejskich Żydów w liczbie 11 milionów. Do zrealizowania tak gigantycznego przedsięwzięcia potrzebował fanatycznych nazistów. Znaleźli się m. in. w Austrii. Adolf Eichmann, architekt Holocaustu, główny koordynator i wykonawca planu ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej, był Austriakiem. Jego zastępca Alois Brunner to rodowity wiedeńczyk. Franz Stangl – Austriak, jeden z głównych wykonawców Holocaustu, za jego komendantury w Treblince i Sobiborze zgładzono w tych obozach ponad 800 tys. Żydów. Jego poprzednik na tym stanowisku Irmfried Eberl – austriacki lekarz, jeden z głównych wykonawców zbrodniczej akcji T4, popełnił samobójstwo w amerykańskim areszcie. Podobnie skończył Odilo Globocnik, przełożony Franza Stangla – austriacki nazista, jeden z głównych organizatorów i wykonawców Zagłady Żydów w Polsce.

Jeśli do tego „zacnego” grona dodamy Amona Götha, austriackiego komendanta obozu koncentracyjnego w Płaszowie oraz likwidatora gett żydowskich w Krakowie i Tarnowie (jeden z bohaterów oscarowego filmu „Lista Schindlera”) Ariberta Heima – austriackiego lekarza, działającego w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen, nazywanego przez więźniów „Doktorem Śmierć” ze względu na wyjątkowy sadyzm; Ernsta Kaltenbrunnera – wiedeńskiego adwokata, od 1943 r. szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA); Franza Kutscherę – austriackiego dowódcę SS i Policji na District Warschau, zwanego „Katem Warszawy”; Franza Reichleitnera – Austriaka, ostatniego komendanta obozu zagłady w Sobiborze, czy Otto Wächtera – prawnika z Wiednia, gubernatora dystryktów krakowskiego i Dystryktu Galicja, odpowiedzialnego za eksterminację ludności żydowskiej na terenie podległych sobie dystryktów – narodzi się pytanie: czemu środowiska żydowskie na Zachodzie pozwoliły Austriakom zamieść pod dywan zbrodnie przeciwko swoim rodakom dokonane przez obywateli tego państwa.

Zamiast głosić wszem i wobec, po wsze czasy, prawdę historyczną, skoncentrowali się na atakowaniu Polaków za rzekomy antysemityzm i spalenie przez pijaną tłuszczę kilkuset Żydów w Jedwabnem?

Zbrodnia zawsze będzie zbrodnią, bez względu na liczbę ofiar. Ale czy w ogóle można porównać bandycki wyczyn około 40 pijanych polskich chłopów z przemyślanym, metodycznym i pełnym premedytacji działaniem austriackich zbrodniarzy, którzy znacznie pomogli Hitlerowi w zgładzeniu ponad 5 milionów Żydów? Licząc tylko ofiary uśmiercone dzięki zbrodniczej inicjatywie Stangla, Götha, Reichleitnera, Eberla i Heima można mówić o ponad milionie zgładzonych Żydów. A Eichmann i jego zastępca Brunner to przecież Holocaust w czystej postaci. Mimo to żydowskie środowiska oraz koła syjonistyczne na Zachodzie nawet nie zająkną się dzisiaj o udziale Austriaków w Zagładzie. To irytuje, szczególnie oskarżanych o antysemityzm Polaków, ale także rodzi pytanie: skąd ta nagła demencja u pamiętliwych przecież Żydów?

Wiadomo, że po wojnie Niemcy kupili sobie żydowskie wybaczenie za swoje marki. W styczniu 1952 r. w izraelskim parlamencie (Knesecie) trwała burzliwa dyskusja o reparacjach, które Niemcy miały wypłacić Izraelowi. Ówczesny kanclerz Konrad Adenauer zgodził się na opcję premiera Ben Guriona – „za każdy dzień pobytu w obozie pięć niemieckich marek”. Niemieckie urzędy skrupulatnie sprawdzały każde roszczenie i zaczęły wypłacanie setek milionów marek odszkodowań. Co kilka lat poszkodowanym wpada do kieszeni coś „ekstra”. W 2013 r. niemiecki tygodnik „Der Spiegel” poinformował o wypłacie dodatkowych 800 mln euro. Według tej cieszącej się prestiżem gazety, Niemcy wypłacają renty nawet tym Żydom, którzy nie byli uwięzieni w niemieckich obozach zamkniętych, ale mieli na przykład zakaz przemieszczania się. Ma to być rekompensata za ograniczenie Żydom ich praw obywatelskich podczas wojny. Biorąc powyższe fakty pod uwagę, można zrozumieć, że Żydzi już nie nazywają hitlerowskich zbrodni popełnionych podczas II wojny światowej niemieckimi, lecz nazistowskimi. Niemcy wykupili sobie za miliardy marek dyspensę, więc mogą – używając kolokwializmu – ściemniać. Ale co z Austriakami?

Tak czy owak, Niemcy próbowali rozliczyć się ze swoją nazistowską przeszłością. Nie do końca się udało, ale podczas wizyt w Polsce kolejnych kanclerzy padały z ich ust słowa pokory i ubolewania, a 7 grudnia 1970 r. w Warszawie kanclerz Willy Brandt ukląkł przed pomnikiem upamiętniającym ofiary warszawskiego getta. Ten gest przeszedł do historii. Natomiast Austriacy, których udział w Holocauście był nieproporcjonalnie duży, nie tylko publicznie nie wyrazili żadnej skruchy, to jeszcze usiłowali zatrzeć ślady swojego udziału w zbrodniach. Nie ma żadnego wytłumaczenia na to, że w obozach koncentracyjnych, obozach zagłady i na innych eksponowanych miejscach hitlerowskiego aparatu terroru znajdowało się więcej Austriaków, niż wskazywać by mogła ich liczba w stosunku do ludności III Rzeszy.

Czy winni tylko Niemcy?

W Austrii nadal panuje tendencja spychania całej winy na Niemców, zapominając przy tym, że Austriacy sami się do tych Niemców zaliczyli – w większości przypadków dobrowolnie i bez przymusu. Żydzi jakby tego nie zauważali, choć austriackie ręce są wprost unurzane w żydowskiej krwi. To chyba największa zagadka czasów powojennych.

Proces denazyfikacji w Austrii przebiegał surowo, ale tylko w początkowej fazie. Istniały trybunały ludowe, zapadały wyroki śmierci, których nie wykonywano – podobnie jak w Niemczech. Szybko jednak wybrano inną drogę, decydując się na… pojednanie z nazistami. Powód? Stricte polityczny. Rozpoczęła się bowiem przedwyborcza rywalizacja między poszczególnymi partiami o głosy nazistów, których w Austrii było bez liku. Rywalizowano także o ich wpływy, ponieważ naziści to była inteligencja. Wszyscy partyjni liderzy zdali sobie sprawę, że naziści są niezbędni, by móc wygrywać wybory. I proces denazyfikacji został brutalnie przerwany, nagle przestano wydawać wyroki skazujące nazistów. Tak postępowały wszystkie partie, z wyjątkiem komunistów. W rezultacie w Austrii rozmyło się gdzieś poczucie winy, tak mocno zakorzenione w Niemczech. Oficjalnie Austria długo reprezentowała pogląd, że „to nas nie obchodzi”, i że „jest to problem tylko samych Niemców”. Po wojnie Niemcy nie dyskutowali, czy są ofiarą Hitlera i rozliczyli się z przeszłością. Sumienie Austrii nadal obciążają Eichmann, Stangl, Kaltenbrunner, Globocnik oraz tysiące innych hitlerowskich zbrodniarzy z austriackim rodowodem.

Zagadka liberalnego, wręcz przyjaznego podejścia światowego żydostwa do Austriaków szybko nie zostanie wyjaśniona, o ile w ogóle kiedykolwiek to nastąpi. Dlatego każdy atak środowisk żydowskich na Polskę, Polaków i rzekomy polski antysemityzm powinien spotykać się z krótką ripostą: „A co z Austriakami? Co ze zbrodniami na Żydach popełnionymi z pełną premedytacją przez Eichmanna, Stangla, Kaltenbrunnera, czy Globocnika? Możemy z wami rozmawiać, polemizować, uzgadniać kwestie Jedwabnego oraz naszej odpowiedzialności za tę zbrodnię, ale dopiero wtedy, kiedy merytorycznie odniesiecie się do austriackich zbrodniarzy, austriackiego nazizmu, antysemityzmu i publicznie napiętnujecie postępowanie Austriaków podczas II wojny światowej”.

Jak wskazuje raport Forum Przeciwko Antysemityzmowi, w 2017 r. doszło w Austrii do znacznego wzrostu liczby ataków na tle antysemickim. Było ich 503 – od nienawistnych wpisów w mediach społecznościowych, przez pogróżki przez telefon lub wysyłane pocztą, po fizyczne napaści. To znaczący wzrost liczby ataków na tle antysemickim wobec 255 ataków w 2014 roku. Przypisuje się je sympatykom FPOe, nacjonalistycznej partii wywodzącej się z neofaszystowskiego ugrupowania Związku Niezależnych, utworzonego w 1949 r. przez byłych nazistów. W 2017 r. FPOe została trzecią siłą polityczną w kraju i weszła do koalicji rządzącej z Austriacką Partią Ludową (ÖVP) byłego kanclerza Sebastiana Kurza.

Opracował Tadeusz Porębski
Fot. wikipedia

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

MOTO

CAŁE i uszkodzone kupię, 504 899 717

KUPIĘ miejsce garażowe Pięciolinii/Romera, tel. 692 119 987

KUPIĘ UCZCIWIE TWOJE AUTO ZA GOTÓWKĘ
prywatne lub firmowe.
Tel: 606 607 446

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, FIZYKA, 691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM 3-pokojowe 65 m^2 na Ursynowie, 534 066 432
SPRZEDAM działkę budowlano-rolną 4800 m^2 z domem i sadem, Janików, mazowieckie, 798 851 194

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal" pilnie i okazyjnie sprzeda tematy: Pełną ofertę wraz ze zdjęciami otrzymasz drogą mailową. Tel.: 601 720 840

Mieszkania: sprzedaż:
- **Mokotów**, 147 m^2, 5 pok. ul. Cybernetyki, ochrona, garaż, wysoki standard, 601 720 840
- **Mokotów Górny,** 115 m^2, ul. Wielicka, 4 pok. zrobione, ładne, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, Wiktorska 45 m^2, 2 pok. k. metra, 601 720 840601 720 840
- **Mokotów**, 155 m^2, penthouse 4 pok.,stan deweloperski, 601 720 840
- **Sadyba**, 550 m^2, wynajęte na hostel z najemcą na 10 lat, 2,7 mln. zł, 601 720 840
- **Starówka**, koło Rynku, 53 m^2, 2 pokoje, do wejścia, 601 720 840
- **Ursynów**, 61 m^2, 3 pok., I p., do wejścia, tylko 570 tys. zł, 601 720 840
- **Ursynów,** 3 pok.., 58 m^2, c. 710 tys. zł, 601 720 840
- **Ursynów** , 65 m^2, 3 pok.,cegła, c. 720 tys. zł, 601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW: Sadyba, Mokotów, Wilanów, Powsin, Konstancin. Zapraszamy do współpracy, 601 720 840

Domy:
- **Dom Konstancin**, 70 m^2 + możliwość rozbudowy, cisza, spokój, c. 780 tys. zł, 601 720 840
- **Dom Górny Mokotów**, do remontu , 2.5 mln zł do neg., 601 720 840
- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w stanie surowym 230 m^2 na działce 1300 m^2. Cicha, spokojna okolica, tylko 350 tys. zł, 601 720 840
- **Konstancin,** rezydencja 400 m^2/3500 m^2, starodrzew, wysoki standard, 601 720 840
- **Konstancin Skolimów** 190/1200m^2, ładny zadbany dom, do wprowadzenia, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, atrakcyjne domy na sprzedaż, od 200 do 450 m^2, 601 720 840
- **Mokotów Górny** dom, 300 m^2, świetny punkt, 601 720 840
- **Piaseczno Gołków,** 80 m^2 dom, działka 500 m^2, c. 630 tys. zł, 601 720 840
- **Ursynów,** pół bliźniaka, 610 m^2 na mieszkanie lub biuro, c. 3,8 mln.zł, 601 720 840,
- **Zalesie Dolne**, piękna rezydencja 310/3500 m^2: piękny ogród, piękny dom, 601 720 840

Działki:
- **Działka** 1600 m^2 k.Konstancina (5 km), pod budowę domu, ładna, zielona, cisza, spokój, świetna cena, 601 720 840
- **Konstancin**, działka 3300 m^2, strefa A, dobra cena, 601 720 840
- **Chyliczki**, działka 5000 m^2 pod 5 bliźniaków, dla dewelopera lub mniejsze części po 1250 m^2 każda, 601 720 840
- **Chyliczki** 5700 m^2 pod mini osiedle bliźniaków lub pod rezydencję, 601 720 840
- **Pyry**, 1900 m^2, tuż przy ul. Puławskiej, c. 2 mln.200 tys. zł, superpunkt , 601 720 840
- **Wesoła** 63 000 m^2, inwestycyjna, blisko autostrady, 601 720 840
- **Wilanów**, 5000 m^2, pod bud.jednorodzinne, ładna działka, 601 720 840

Do wynajęcia:
- **Mokotów,** ul. Belwederska, 4 pokoje, 108 m^2, do wynajęcia 6500 zł/m-c, 601 720

Lokale handlowe :
- **Centrum 58 m^2** z dobrym najemcą, tylko 830 tys., zł. 601 720 840
- **Biedronka,** z najemcą. Wieloletnia umowa, 601 720 840
- **Biurowiec**, 3000 m^2, Warszawa, dobry standard, z parkingiem na 75 samochodów, możliwość kupna 1/2 biurowca, 601 720 840,
- **Grochów**, ok. Ronda Wiatraczna 240 m^2, do wynajęcia, 18 tys. zł/m-c lub sprzedaż, c. 2.5 mln. zł, 601 720 840
- **Lokal** 240 m^2, Grochów, sprzedaż c. 2,8 mln zł, 601 720 840
- **Lokal** handlowy 120 m^2 , z najemcą, okolice Nowego Światu, 601 720 840
- **Lokal** z wieloletnim najemcą, stopa zwrotu 9%, Górny Mokotów, 601 720 840
- **Mokotów** 70 m^2, lokal z najemcą, gastronomia, c. 1 mln 550 tys. zł brutto, wynajęty na 10 lat, 601 720 840
- **Sadyba,** lokal handlowy 110 m^2 do wynajęcia, wysoki standard, witryny przy głównej ulicy, 601 720 840
- **Ursynów**, 82 m^2, lokal handlowy z wieloletnim najemcą – na sprzedaż, 601 720 840
- **Ursynów**-Kabaty, 128 m^2 lokal z witrynami, dobry punkt, do wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840
- **Żoliborz**, 75 m^2, wynajęty na 10 lat, z najemcą, c. 1 mln 650 tys. zł , 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal" pilnie szuka dla swoich klientów: mieszkań, apartamentów, domów, rezydencji, niezabudowanych działek gruntu w południowej części Warszawy (Konstancin, Piaseczno i okolice, Sadyba, Wilanów, Mokotów, Stegny, Ursynów, itd.). Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal" pilnie poszukuje mieszkań dwupokojowych, trzypokojowych i czteropokojowych do kupna bezpośrednio, tel. : 601 720 840

POGRZEBOWE

USŁUGI POGRZEBOWE TOBIASZ
Mokotów, Ursynów
ul. Rzymowskiego 35
tel: 691 193 581 24h
www.tobiasz24.pl

Usługi Pogrzebowe URSYNÓW
Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

NAGROBKI już od 2899 zł
22/214 06 31
500 290 360
RATY
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

PRACA

GRUPA SERWISOWA
ZATRUDNI PANIE I PANÓW DO SPRZĄTANIA OSIEDLI MIESZKANIOWYCH NA URSYNOWIE (OKOLICE METRA STOKŁOSY/URSYNÓW). SPRZĄTANIE KLATEK I TERENU ZEWNĘTRZNEGO W GODZ. 6-14 OD PON.DO PT. WYNAGRODZENIE 2800 – 3000 ZŁ NETTO. PROSZĘ O KONTAKT POD NR 22 423 23 13

POTRZEBUJESZ pracowników dla swojej firmy – kontaktuj się z nami (leasing, outsorcing) (48) 576 976 905
PRZYJMĘ panią do sprzątania i prania samochodów ciężarowych 2-3 x w tygodniu Łazy k. Magdalenki, 604 626 444
SPRZĄTAM - szukam pracy, 733 546 026
SPRZĄTANIE biur Warszawa i okolice, 576 976 905

SZKOŁA PODSTAWOWA nr 340 zatrudni dozorcę w pełnym wymierze godzin od 1 kwietnia br., 22 546 61 26

USŁUGI

AAA MALOWANIE tanio, remonty, glazurnictwo 669 945 460

AA GLAZURA, terakota, remonty, 794 781 765
ANTENY TV SAT. Profesjonalne usługi RTV. Zadzwoń 501 700 315
BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756 57 63, 502 093 588
DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501 624 562
DOCIEPLANIE budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214
HYDRAULIKA, gaz, elektryka, 602 651 211
HYDRAULIK, naprawy, tel. 510 128 912
HYDRAULIK, pełen zakres, 601 81 85 81

KANCELARIA PRAWNA Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji, sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644 26 05, 601 737 777

MALOWANIE, 722 920 650
MALOWANIE, gładź, 505 735 827
MALOWANIE, hydraulika, remonty, 501 050 907

NAPRAWA LAPTOPÓW ELEKTRONIKA KOMPUTERY CENTRUM SERWISOWE ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie lodówki kostkarki do lodu
603-584-876

NAPRAWA SPRZĘTU AUDIO-TV-VIDEO
SONY, PANASONIC, LG, SAMSUNG I INNE
ul. Meander 2 A
668 108 222
pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA lodówek, 602 272 464
NAPRAWA lodówki, pralki, 502 562 444
OKNA, naprawy, serwis, 787 793 700
REMONTY, tel. 510 128 912

REMONTY, budowlane, ogrodzenia, 513 137 581

PRANIE dywanów, wykładzin, kanap, 669 945 460

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644 52 59, 501 122 888

ROLETY, plisy, moskitiery, żaluzje, producent, 602 380 218
WIERCENIE, 602 380 218

ZDROWIE

ESPERAL odtrucia, gabinet, dojazd, 503 126 416

STOMATOLOGIA Z NFZ
leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka
Al. KEN 98, lok U-30
☎ 607 626 748
www.stomatologia-ken98.pl

STOMATOLOGIA
- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem
- pantomogram

KAL-DENT
PEŁNY ZAKRES
ul. Miklaszewskiego 9 (22) 641 22 77, (22) 446 55 91
ul. Pileckiego 132 (22) 894 58 68 • RTG
www.kaldent.pl
UMOWA z NFZ PROTETYKA ORTODONCJA na NFZ LECZENIE
pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

W SPRAWIE OGŁOSZEŃ DROBNYCH PROSIMY DZWONIĆ POD NUMER 509 586 627

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex okna premium
VEKA
WIŚNIOWSKI
POL-SKONE
GERDA
ROMEX

„Alternatywy" zapraszają!

Przebojowe, trzymające w napięciu polskie kino akcji, koncert jednego z najgłośniejszych raperów ostatnich miesięcy i – przede wszystkim – wydarzenia związane z Rokiem Wandy Rutkiewicz, w czasie których będzie można nabyć książki o tematyce górskiej. Ursynowskie Centrum Kultury „Alternatywy" zaprasza!

17.02 (czwartek) 19:00
„Antybohater"
reż. Michał Kawecki
Polska | 75 min.

Odkrycie ostatniego Krakowskiego Festiwalu Filmowego. Michał jest wielokrotnym mistrzem Polski w narciarstwie alpejskim osób niepełnosprawnych. Zarówno jego ręce, jak i nogi nie wykształciły się w pełni. Z powodu kradzieży skuterów zostaje oskarżony i traci miejsce w kadrze narodowej. Tym samym planowany start w zimowej olimpiadzie – i cała kariera Michała – stają pod znakiem zapytania. Młody sportowiec otrzymuje jednak ostatnią szansę na powrót do kadry.

18.02 (piątek) 20:00
„Laos. Opowieść o Katu, Akha oraz Khmou"

Spotkanie podróżnicze. Po Laosie oprowadzi nas Piotr Wnuk, pasjonat podróży w stylu wagabundy. Przemierza świat autostopem, lokalnym transportem, motorem, rowerem lub na piechotę. Do tej pory odwiedził 40 krajów (m.in. Laos, Birmę, Kambodżę, Wietnam, Tajlandię, Japonię, Iran, Liban, Maroko, Nową Zelandię, Norwegię, Bałkany). Uwielbia schodzić z utartych szlaków. Szuka miejsc niekomercyjnych, aby poznać kulturę odwiedzanego kraju oraz ludzi i ich prawdziwe codzienne życie.

19.02 (sobota) 16:00
„Być kobietą w Himalajach" – spotkanie z Elizą Kubarską i Anną Król

Alpinistka i reżyserka filmu „Być kobietą w Himalajach" Eliza Kubarska oraz autorka książki „Kamienny sufit. Opowieść o pierwszych taterniczkach" Anna Król będą bohaterkami spotkania poświęconego kobietom, które pokochały góry i postanowiły zdobywać ich najwyższe szczyty. Spotkaniu będzie towarzyszył pokaz filmu „Być kobietą w Himalajach".

19.02 (sobota) 18:00
„Ostatnie 300 metrów. Historia inspirowana życiem Wandy Rutkiewicz"
reż. Bartosz Kulas | 60 min.

Spektakl będący próbą odtworzenia owianych tajemnicą ostatnich, tragicznych chwil Wandy Rutkiewicz. Jedna z najwybitniejszych himalaistek była postacią lubianą i podziwianą. Na stałe zapisała się w świadomości Polaków, nie tylko miłośników gór. Spektakl jest próbą odtworzenia owianych tajemnicą od ćwierćwiecza chwil kończących jej życie. Ostatni kontakt z Rutkiewicz miał miejsce tuż pod szczytem Kanczendzongi. Czy zdobyła swój dziewiąty ośmiotysięcznik – nie wiadomo. Ten czas, którego nigdy nie poznamy, jest tematem przedstawienia. Twórcy poszukują odpowiedzi na pytanie o ostatnią drogę Wandy Rutkiewicz zarówno w wymiarze realistycznym, jak i symbolicznym. W wysokich górach umiera się inaczej niż gdziekolwiek indziej.

20.02 (niedziela) 12:00
„Gordon i Paddy"
reż. Linda Hambäck
Szwecja 2017 | 62 min.

Pięknie animowana historia przyjaźni myszki i komisarza ropucha, którzy łączą siły, by chronić mieszkańców lasu. Czy ich spryt i rozwaga wystarczą, by rozwiązać kolejną kryminalną zagadkę? Film adresowany do dzieci od 4 roku życia.

22.02 (wtorek) 19:00
„Wstecz. Historia Warszawy do początku" – spotkanie z prof. Błażejem Brzostkiem

Po niemal 50 latach od ostatniej przekrojowej publikacji dotyczącej historii Warszawy ukazuje się „Wstecz. Historia Warszawy do początku". Prof. Błażej Brzostek podważa niejeden ugruntowany obraz miasta, eksperymentuje z formą, proponując tytułowe spojrzenie wstecz – od roku 2021 do średniowiecznych początków miasta. Wstęp wolny, obowiązują wejściówki.

23.02 (środa) 19:00
„Najmro. Kocha, kradnie, szanuje"
reż. Mateusz Rakowicz
Polska 2021 | 96 min.

Komedia akcji, inspirowana prawdziwą historią Zdzisława Najmrodzkiego, legendy przestępczego półświatka i króla ucieczek, który 29 razy wymknął się organom ścigania PRL. Kobiety go kochały, a mężczyźni podziwiali. Brawurowe wyczyny Najmrodzkiego śledziła w latach 70. i 80. cała Polska. Po pokazie odbędzie się spotkanie z reżyserem Mateuszem Rakowiczem, które poprowadzi krytyk filmowy Jakub Demiańczuk.

25.02 (piątek) 20:00
asthma

asthma to jedna z najgorętszych ksywek minionego roku w rodzimym hip-hopie. Jego singlowa „centrala" wywołała spore zamieszanie w branży, a debiutancki album „manifest" zapewnił mu uznanie wśród słuchaczy. Pochodzący z Bielska-Białej raper asthma w swoich utworach porusza takie tematy, jak katastrofa ekologiczna, brutalność policji czy autorytarne zapędy rządzących.

Bilety i bezpłatne wejściówki dostępne w recepcji „Alternatyw" oraz online: alternatywy.art.

URSYNOWSKIE CENTRUM KULTURY ALTERNATYWY

Dla wszystkich

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Michał Rezulski**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00 **we wtorek** między godz. 12.00 a 12.30 .
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 10-20.

4	5		3					
		1						7
2			9		8			5
				7	4		1	
		8	5			7		
				8	9		5	
6			8		2			1
		5						9
3	8		1					

			4		9	5		
					1			4
1			6		8		2	
		7	5				9	
	6							
	5	1	9					8
2		8			3			7
						3		
			8			2		9

A ta data wyjątkowa:
22 02 2022
22 02 2022
Potyczki poetyckie
Niecodzienne oryginalne formy literackie:
adoralia - brachycolony - lepieje
limeryki - palindromy
pangramy - tautogramy.
Prezentuje
WOJCIECH DĄBROWSKI
Gość specjalny: JOANNA JAKUBIK
członek Zarządu Stowarzyszenia Autorów Polskich
22.02.2022 godz. 19.00
wstęp wolny
Dom Sztuki, ul. Wiolinowa 14
Dom Sztuki SMB "Jary"
Dom Sztuki, Warszawa, Wiolinowa 14, tel. 22 6437935
domsztuki@smbjary.waw.pl, www.domsztuki.art.pl
www.facebook.com/DomSztuki

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala **22 443 71 00**
fax **22 443 72 91**
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców **22 443 72 00**, **22 443 71 56**, **22 443 73 01**
Policja **603 19 78 lub 112**
Ośrodek Pomocy Społecznej **22 544 12 00**
Miejskie Centrum Kontaktu Warszawa (czynne całą dobę przez 7 dni w tygodniu) **19115**

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27 **22 443 64 00**
Wydział Obsługi Mieszkańców **22 443 65 00**, **22 443 65 01**
Urząd Skarbowy **22 502 00 00**
Pogotowie Ratunkowe **999**, **22 844 04 46**
Policja **22 603 11 88**
Straż Miejska **986, 22 649 40 90**
Straż Pożarna **998, 22 844 00 71**

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2 **22 44 35 000**
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A **22 648 22 26**
Policja **22 842 32 61**
Straż Miejska **986, 852 16 00**
Straż Pożarna **22 596 71 40**

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 **701 75 00**
Starostwo Powiatowe **757 20 51**
Urząd Skarbowy **726 67 00**
Pogotowie Ratunkowe **999**, **535 91 93**
Policja **997**, **756 70 16...18**
Straż Miejska **701 76 95**, **986**
Straż Pożarna **998, 756 72 43**
Pogotowie Gazowe **992**
Pogotowie Elektryczne **701 32 20**
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne **603 309 399**

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77 **22 484 23 00, 22 484 23 10**
Policja **997, 756 42 17**
Straż Miejska **757 65 49**
Straż Pożarna **998, 750 18 19**
Pogotowie **999, 756 75 11**

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminna 60 **757-93-40 do 42; 757-92-71; 757-90-02; faks 757-92-70**
Pogotowie Ratunkowe **999**
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9 **756-75-11**
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej **701-49-10**
Ośrodek Zdrowia w Magdalence **757-99-64**
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie **756-15-92**
Ośrodek Pomocy Społecznej **757 92 32**
Policja **997**, **757-93-90, 757-93-86**
Komenda Powiatowa Policji **756-70-17, 756-75-01**
Straż Pożarna **757-05-98, 757-22-27**
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie **756-15-25**
w Nowej Woli **756-73-10**
Straż Miejska **986, 750-21-60**
Pogotowie gazowe **992, 750-38-85**
Pogotowie energetyczne **991**, **756-30-53, 756-30-54**
Pogotowie wodno-kanalizacyjne **994**

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA 0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Łukasz Kondej;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Mirońskі, Wojciech Dąbrowski, Lech Królikowski, Katarzyna Nowińska, Bogusław Lasocki.**
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397; PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.**

E.Leclerc URSYNÓW

Oferta ważna
od 14.02 do 19.02.2022 r.

Jeszcze taniej z bonus

bonus
www.leclerc.pl/bonus
Pobierz z Google Play
Pobierz z App Store

Pobierz aplikację zyskaj więcej!

ZESKANUJ KARTĘ bonus

17,99 1 szt. cena z kartą
cena bez karty 18,99 1 szt.

Syrop klonowy
NaturaAvena, 250 g
cena za 1 kg = 75,96/71,96

15,99 1 szt. cena z kartą
cena bez karty 16,99 1 szt.

Kawa Lavazza ORO
250 g
cena za 1 kg = 67,96/63,96

Z KARTĄ 20% TANIEJ

3,99 1 szt. cena z kartą
cena bez karty 4,99 1 szt.

Musztarda Maille
z zielonym pieprzem/z estragonem, 215 g
cena za 1 kg = 23,21/18,59

2,89 1 szt. ~~3,41~~
15% TANIEJ

Karma Dinners
różne smaki
Butcher's, 85 g
cena za 1 kg = 34,00

15% TANIEJ

2,89 1 szt. ~~3,44~~

Karma Dinners
różne smaki
Butcher's, 100 g
cena za 1 kg = 28,90

5,99 1 szt. ~~8,58~~
30% TANIEJ

Felix Fantastic
różne smaki
Purina, 4 x 85 g
cena za 1 kg = 17,62

dormeo®

Sen to czysta przyjemność

14.01. - 06.03.2022

5 naklejek= -50%

Zbieraj naklejki i otrzymaj aż **50% zniżki**!

- lampka dotykowa Lucia
- poduszka anatomiczna Lucia
- poduszka klasyczna Lucia

Oferta ważna od 14.02 do 19.02.2022r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł i zawierają podatek VAT. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacje na ten temat i regulamin Promocji dostępne w Punkcie Obsługi Klienta sklepu. Oferta gazetki i Promocja dotyczą sklepu: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
foto.e-leclerc.pl leclerc.pl

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00

SKORZYSTAJ Z PROGRAMU BONUS ZAŁÓŻ KARTĘ ZAINSTALUJ APLIKACJĘ
bonus

Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin

GALERIA KEN CENTER
galeriakencenter

Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00